

Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR

MOSKWA. PAP. Agencja TASS ogłasza następujący komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR:

W nocy na 26 kwietnia br. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR otrzymało informację o pogwałceniu granicy radzieckiej i o ukazaniu się nad terytorium Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej obcego samolotu nieznanego pochodzenia. Stwierdzono, że ze wspomnianego samolotu zrzuceni zostali spadochroniarze — agenci wywiadu obcego.

W wyniku zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR, dnia 27 kwietnia odszukano i aresztowano dwóch spadochroniarzy, którzy oświadczyli, że nazywają się Wasyl Wasyliewicz Wasilczenko i Leonid Mikołajewicz Matkowski.

Ujęci spadochroniarze przyznali się, że są dywersantami i że zostali przetrzuceni z zagranicy do ZSRR przez wywiad amerykański dla wykonania zadań dywersyjnych, terrorystycznych i szpiegowskich. Dywersanci oświadczyli, że w nocy na 26 kwietnia br. zostali zrzuceni na terytorium Ukrainy Socjalistycznej Republiki Radzieckiej na spadochronach z amerykańskiego samolotu czteromotorowego bez znaków rozpoznawczych.

W toku przesłuchania dywersanci Wasilczenko i Matkowski przyznali się, że używają zmierzonych nazwisk nadanych im przez wywiad amerykański i że w rzeczywistości nazywają się: „Wasilczenko” — Aleksander Wasyliewicz Łachno, pseudonim szpiegowski „Alek”, „Matkowski” — Aleksander Mikołajewicz Makow, pseudonim szpiegowski „Pit”.

Łachno i Makow zeznali, że wraz z nimi z tegoż samolotu zrzucono dwóch innych dywersantów — agentów wywiadu amerykańskiego, noszących pseudonimy „John” i „Dick”. W wyniku zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR dywersanci „John” i „Dick” zostali również wykryci i zatrzymani w tym samym dniu. Okazało się, że „John” to Sergiusz Izosimowicz Gorbunow, a „Dick” — Dymitr Mikołajewicz Remiga.

U zatrzymanych spadochroniarzy znaleziono broń palną, truciźne (cyjanalkali), cztery krótkofalowe stacje radiowe, broń amerykańskiego, przyrządy radiowe do wskazywania samolotom danych celów, środki posługiwania się tajnym piśmem, przybory do fabrykowania fałszywych dokumentów radzieckich, wielkie sumy waluty radzieckiej, złote monety zagraniczne, matryce z tekstem ulotek o treści antyradzieckiej.

W punktach ładowania dywersantów znaleziono otwarte spadochrony.

W wyniku śledztwa w sprawie aresztowanych dywersantów ustalono, że już w latach

Wielkiej Wojny Narodowej Łachno, Makow i Gorbunow byli czynnymi agentami okupantów niemiecko-faszystowskich, wydawali ludzi radzieckich prowadzących akcję patriotyczną przeciwko najeźdźcom faszystowskim i uczestniczyli w operacjach niemieckich oddziałów karnych przeciwko partyzantom. Tak więc np. aresztowano Łachno wydał pięciu patriotów radzieckich, którzy zostali rozstrzelani przez gestapo.

Zdradcy ojczyzny Łachno, Makow, Gorbunow i Remiga, którzy mieli już za sobą doświadczenie w nikczemnej robotnicy zdradzieckiej, przyjęci zostali na służbę wywiadu amerykańskiego i skierowani do specjalnej szkoły szpiegowsko-dywersyjnej wywiadu amerykańskiego w miasteczku Bad Wiessee w pobliżu Monachium w Bawarii.

(Dokończenie na str. 2-ef)

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr 126 (1242) C D KIELCE, CZWARTEK, 28 MAJA 1953 R.

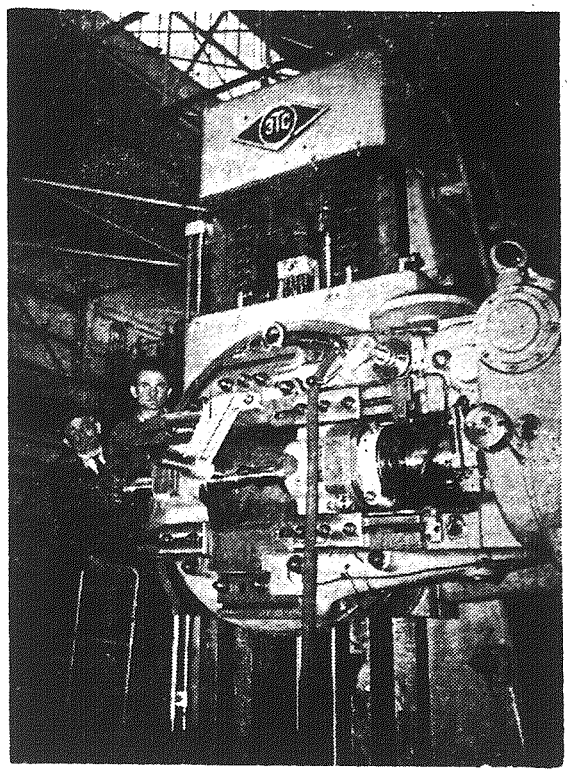
Dla Nowej Huty

Ponad 500 ton walcówki i konstrukcji wysłano już z huty im. M. Nowotki budowniczym Kombinatowi

„Przed terminem — dla Nowej Huty!” — pod tym hasłem robotnicy zakładów całego kraju zwiększają tempo realizacji zamówień i dostaw materiałów budowlanych dla powstającego kombinatu metalurgicznego, potężnej inwestycji planu 6-letniego.

Z Ostrowca donosi nam korespondent, tow. E. FRYZE, że załoga huty im. Nowotki — inicjatorka ruchu współzawodnicstwa w dostawach z woj. kieleckiego — pomyślnie wykonuje zamówienia dla gigantycznej budowli.

W ostatnich dniach wysłano do Nowej Huty część gotowych konstrukcji wentylacji pomocowej, wagi około 2 ton. Przy montażu tych konstrukcji wyróżnili się ofiarną pracą: Marian Krawczyk — składacz, wyrabia



CAF — fot. Tymiański

ją 190 proc. normy, Kazimierz Nowak — punkter i Jan Matysiak — spawacz, którzy osiągnęli po 175 proc. normy oraz palczycze — Krzysiek i Kędziński, wykonujący po 192 proc. normy. Ponadto robotnicy huty wysłali do kombinatu stopy pomostu transportera, wagi około 7 ton. Stopy wykonywała grupa składaczy Kryciała, osiągająca 190 proc. normy i pięciu spawaczy: Handze, Sady, Czarnecki, Traczyk i Zychiewicz, wykonujący razem 187,5 proc. normy.

W dniu 25 maja z oddziału konstrukcyjnego wysłano ścianę pomostu o wadze 9 ton. Jak informuje inż. Dumania, w dniu 30 maja zakończony zostanie montaż trzech dalszych pomostów transportowych o łącznej wadze 30 ton.

Na odprawie roboczej u naczelnego dyrektora — inż. Ładzińskiego i mistrz walcowni, tow. Zdzisław Pietrzykowski poinformował kierownictwo huty, iż dzięki wydatnej pomocy towarzyszy z walcowni H-451, załoga H-45 ukończyła przed terminem walcowanie 500 ton walcówki dla kombinatu Nowa Huta.

Podpisanie polsko-chińskiej umowy o wymianie towarowej i płatnościach na 1953 r.

W wyniku pomyślnych pertraktacji pomiędzy delegacją Handlu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a Ministerstwem Handlu Zagranicznego Chińskiej Republiki Ludowej, dnia 25 maja br. została podpisana w Pekinie umowa o wymianie towarowej i płatnościach na rok bieżący.

Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i współpracy.

Na podstawie umowy Polska Rzeczpospolita Ludowa dostarczy Chińskiej Republice Ludowej: wyposażenie dla przemysłu, maszyny, wyroby walcowane, leki oraz inne wyroby polskiego przemysłu. Chińska Republika Ludowa dostarczy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej: rudy i minerały, nasiona olejiste, produkty rolne oraz szereg innych towarów.

Umowa przewiduje w porównaniu z 1952 r. znaczny wzrost obrotów. Wzrost ten świadczy o tym, że wymiana towarowa między Polską Rzeczypospolitą Ludową a Chińską Republiką Ludową rozwija się szybko. Umowa została podpisana ze strony polskiej przez wiceministra Handlu Zagranicznego B. Goroskiego, ze strony chińskiej przez wiceministra Handlu Zagranicznego Hsu Hsehan.

Przy podpisaniu umowy byli obecni: nadzwyczajny i pełnomocny Ambasador PRL w Chińskiej Republice Ludowej St. Kiryłuk oraz odpowiedzialni pracownicy Ambasady Polskiej w Pekinie i członkowie delegacji handlowej. Ze strony chińskiej byli obecni: Wu Hsiuchuan — wiceminister Spraw Zagranicznych, Pu Dze-szen — wiceminister Handlu Zagranicznego oraz odpowiedzialni pracownicy Ministerstwa Handlu Zagranicznego.

W Zakładach Starachowickich o przestarzałych normach, o tym jak one przestały oddziaływać mobilizująco i nie stają się właściwym instrumentem organizującym produkcję, orężem w walce o plan, mówią robotnicy i brygadziści na odbywających się zebraniach grup związkowych. „Moim zdaniem, uporządkowanie norm i plac byłoby słusne — powiedział m.in. ZMP-owiec, tokarz z wydziału P-2 Jan Dziedzic. — Ja sam skończyłem szkołę zawodową i nie mając żadnego praktycznego przeszkolenia wykonywałem od razu 200 proc. normy. Kiedy ulepszyłem nóż, wykonywałem 300 i więcej procent normy, a koledzy moi, mimo że pozwalali sobie na bumelowanie, wykonywali i tak normę w ponad 200 proc. Natomiast majstrowie czy kierownicy, a więc ludzie wysoko kwalifikowani otrzymywali niekiedy place niższe. Podobnie jest i w innych wydziałach. Dotychczas we normy nie mobilizowały już do zwiększenia wydajności. Tutaj też tkwił jedno ze źródeł tego, że szkolenie zawodowe w Zakładach podupadło. Ludzie nie chcieli się uczyć, nie mieli chęci podnosić swej wiedzy.

Po uporządkowaniu starych norm potrafił jednakże nowe, słusze normy przekraczać, bo tylko w ten sposób można iść szybko naprzód i rozwijać trwale fundamenty dobrobytu”.

Systematyczne podnoszenie wydajności — podstawą wzrostu dobrobytu

Robotnicy przemysłu metalowego i budowlanego naszego województwa szeroko i ze zrozumieniem dyskutują nad sprawą przestarzałych norm i regulowania systemu plac. W wypowiedziach przebiega świadomość tego, że dalszego postępu i wzrostu dobrobytu nie można osiągnąć bez systematycznego podnoszenia wydajności,

która winna wyprzedzać wzrost plac, że to jest podstawową zasadą rozwoju i rozkwitu naszej gospodarki.

W Zakładach Starachowickich o przestarzałych normach, o tym jak one przestały oddziaływać mobilizująco i nie stają się właściwym instrumentem organizującym produkcję, orężem w walce o plan, mówią robotnicy i brygadziści na odbywających się zebraniach grup związkowych. „Moim zdaniem, uporządkowanie norm i plac byłoby słusne — powiedział m.in. ZMP-owiec, tokarz z wydziału P-2 Jan Dziedzic. — Ja sam skończyłem szkołę zawodową i nie mając żadnego praktycznego przeszkolenia wykonywałem od razu 200 proc. normy. Kiedy ulepszyłem nóż, wykonywałem 300 i więcej procent normy, a koledzy moi, mimo że pozwalali sobie na bumelowanie, wykonywali i tak normę w ponad 200 proc. Natomiast majstrowie czy kierownicy, a więc ludzie wysoko kwalifikowani otrzymywali niekiedy place niższe. Podobnie jest i w innych wydziałach. Dotychczas we normy nie mobilizowały już do zwiększenia wydajności. Tutaj też tkwił jedno ze źródeł tego, że szkolenie zawodowe w Zakładach podupadło. Ludzie nie chcieli się uczyć, nie mieli chęci podnosić swej wiedzy.

Po uporządkowaniu starych norm potrafił jednakże nowe, słusze normy przekraczać, bo tylko w ten sposób można iść szybko naprzód i rozwijać trwale fundamenty dobrobytu”.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący sekcji boksu WKKF tow. Marjański.

O szczegółach uroczystości podamy w następnym numerze.

Spółeczeństwo Kielce owacyjnie powitało mistrza Europy Leszka Drogosza

Wczoraj w godzinach wieczornych powrócił do Kielce trumfator warszawskiego turnieju bokserkiego — mistrz Europy, Leszek Drogosz. Na peronie dworca kolejowego zebrał się olbrzymi tłum sportowców i sympatyków sportu, który wyśladającego z pociągu boksera powitał entuzjastycznymi okrzykami.

W imieniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej powitał Drogosza przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej ob. Dybowski oraz wiceprzewodniczący, poseł Stawicki i inni.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący sekcji boksu WKKF tow. Marjański.

5 czerwca rozpocznie się doroczny spis rolny

Planowa gospodarka w rolnictwie wymaga dokładnego i corocznego ustalania rozmiarów produkcji rolnej, jej wzrostu i kierunków rozwojowych. Poznanie tych ważnych czynników planowania gospodarczego umożliwi spis rolny, przeprowadzany co roku na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 sierpnia 1949 roku. Zgodnie z uchwałą Prezydium Rządu z kwietnia br., tegoroczny spis rolny odbędzie się w terminie od 5 do 10 czerwca.

Na konferencji prasowej Prezes Głównego Urzędu Statystycznego — Zygmunt Padojewski poinformował dziennikarzy pism warszawskich o zadaniach i organizacji tegorocznego spisu rolnego.

Wzorem lat ubiegłych, spisem rolnym objęta zostanie cała powierzchnia gruntów według użytkowania i rodzajów zasiewów, jak również zwierzęta gospodarskie. Wyniki spisu rolnego służyć będą przede wszystkim do zaplanowania dalszej, jak najskuteczniejszej pomocy Państwa dla rolnictwa w zakresie: nasion kwalifikowanych, nawozów sztucznych, narzędzi i maszyn rolniczych. Wyniki spisu pozwolą również m. in. opracować plany rozbudowy sieci ośrodków maszynowych i placówek handlu wspólnego na wsi oraz aparatu służby weterynaryjnej.

Zgodnie z dekretem z 1946 roku wszelkie dane, udzielane przez chłopów przy spisie, zabezpieczone są tajemnicą i służyć będą jedynie do celów statystycznych. Formularze, po przeprowadzeniu spisu, odesłane zostaną niezwłocznie do GUS, gdzie do dnia 20 lipca opracowane będą wyniki spisu dla całego kraju.

Za właściwe i terminowe przeprowadzenie spisu rolnego odpowiedzialne są prezydium rad narodowych, które powołały już pełnomocników spisowych na gromady, gminy, miasta, powiaty i województwa oraz gminne i powiatowe komisje spisowe. Spisu rolnego w gromadach dokonają sołtysi przy pomocy aktywów gromadzkiego, a w miastach — specjalnie powołani do tego rachmistrze. W okresie od 5 do 10 czerwca odbędą oni poszczególne gospodarstwa rolne oraz osoby i in-

Nowoczesne typy maszyn melioracyjnych

Ciekawe typy maszyn wprowadzonych obecnie do prac wodno-melioracyjnych zebrano na wystawie w Kolumnach koło Warszawy, zorganizowanej przez Centralny Zarząd Melioracji Wodnych. Na szczególną uwagę zasługują wystawione tam m. in.: koparki odrzutowa do plantowania i zasypywania rowów i nierówności, plug do kopania rowów, zastępujący pracę 200 robotników, bagry ręczne-szczekowe do wydobycia mułu ze ścieków, stawów i rowów, olbrzymi agregat oświetleniowy używany w akcjach przeciwpowodziowych.

Zastosowanie maszyn melioracyjnych wpłynie poważnie na przyspieszenie robót melioracyjnych, rozwijanych na coraz większą skalę.

Przed spisem rolnym

Podobnie jak w latach ubiegłych, w dniach od 5 do 10 czerwca na terenie całego kraju zostanie przeprowadzony doroczny spis rolny. Objemie on całkowitą powierzchnię gruntów według użytkowania i według rodzajów zasiewów oraz spis zwierząt gospodarskich.

Po co potrzebne są te spisy? W trosce o przyspieszenie rozwoju naszego rolnictwa musimy stale i systematycznie badać jego stan, osiągnięcia i braki, aby w porę orientować się, jakimi dysponujemy środkami w dziedzinie zaopatrzenia kraju w artykuły produkowane przez rolnika i co należy czynić, by zaopatrzenie rolnika w to wszystko, co jest niezbędne dla jego gospodarki.

Ustalenie rozmiarów produkcji rolnej, jej wzrostu i kierunku rozwoju oraz zapoznanie się z potrzebami naszego rolnictwa, które przyczyni się do planowego ich zaspokojenia — oto cel dorocznych spisów rolnych, oto cel i tegorocznego spisu, w jego sprawnym przebiegu są zainteresowane zarówno nasze władze państwowe, jak i cała nasza wieś.

Abymy planowa pomoc państwa dla wsi była jak najbardziej celowa, musi się ona opierać na konkretnych materiałach, dostarczonych przez coroczne spisy rolne.

Co roku nasze fabryki produkują coraz więcej maszyn rolniczych i narzędzi, coraz więcej gatunków i ilości nawozów sztucznych. Z roku na rok wzrasta zapotrzebowanie na nasiona kwalifikowane itd. Wyniki spisu rolnego stanowią więc podstawę do właściwego zaplanowania dalszej najskuteczniejszej pomocy państwa dla rolnictwa w zakresie zaopatrzenia w maszyny i narzędzia rolnicze, w nasiona kwalifikowane, dla systematycznej rozbudowy ośrodków maszynowych — POM-ów i GOM-ów, właściwego rozmieszczenia placówek służby weterynaryjnej, dalszego usprawnienia wiejskiej sieci handlu uspołecznionego itd.

(Dokończenie na str. 2)

Palmiro Togliatti wzywa do utworzenia Jednolitego Frontu Postępu we Włoszech

RZYM. PAP. Dzienniki demokratyczne donoszą, że wybitni przedstawiciele i przywódcy Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej przemawiali ostatnio na wiecach przedwyborczych w wielu miastach włoskich.

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti przemawiał na wiecu w Turynie. Polemizował on z premierem De Gasperi, który kilka godzin przedtem wygłosił przemówienie w mieście Vittorio. Przypominając oświadczenie De Gasperi'ego, że rząd włoski jest rządem antykomunistycznym, Togliatti zapytał: „Dlaczego właściwie Włochy mają mieć rząd antykomunistyczny? Komunisty stali na czele walki przeciwko faszystom i przeciwko hitlerowcom. Wnieśli oni największy wkład do opracowania i uchwalenia konstytucji demokratycznej... Antykomunistyczna polityka rządu pociągnęła za sobą zgubne dla Włoch następstwa. Po usunięciu z rządu przedstawicieli partii klasy robotniczej, żaden z doniosłych, mających najwyższe znaczenie dla kraju rozwiązanie problemów nie został rozstrzygnięty zgodnie z interesami Włoch. De Gasperi prowadzi politykę popychającą Włochy na drogę agresji przeciwko krajom, które nie są podporządkowane imperializmowi. Włochy nie będą mogły prowadzić polityki odpowiadającej interesom narodu, dopóki nie zostanie położony kres złośliwej antyradzieckiej polityce rządu De Gasperi'ego”.

Omawiając następnie przebieg kampanii wyborczej Palmiro Togliatti wezwał wszystkich obywateli włoskich do energicznej walki przeciwko intrygom i zastraszaniu. Zwrócił się on do członków partii socjaldemokratycznej z apelem, aby przyłączyli się do socjalistów i komunistów i utworzyli wraz z nimi Jednolity Front Postępu.

„Umieściliśmy na naszym sztandarze szczytne hasło socjalizmu — oświadczył w zakończeniu Togliatti — i w imię socjalizmu wzywamy wyborców, aby głosowali na naszych kandydatów i przyczynili się w ten sposób do tego, by Włochy szły naprzód drogą do wolności i pokoju, drogą wiodącą do przeobrażeń społecznych i socjalizmu”.

Uczczenie pamięci Kopernika w Mongolskiej Republice Ludowej

ULAN-BATOR (PAP). Dnia 25 bm. odbyło się w stolicy Mongolskiej Republiki Ludowej. Ulan-Bator, uroczyste zebranie poświęcone 410 rocznicy śmierci Mikołaja Kopernika.

Depesza przesłana przez uczestników zebrania do Polskiego Komitetu Obronców Pokoju stwierdza m. in., że Kopernik oddał wszystkie swe siły walce o zwycięstwo słusznej sprawy, o triumf rozumu nad ciemnotą. Dlatego dziś — głosi depesza — narody całego świata, walczące przeciwko czarnym siłom agresji, składają głęboki hołd zasługom Kopernika dla ludzkości, dla prawdziwej nauki.

„Grabarz Francji” — Paul Reynaud kolejnym kandydatem na premiera

PARYŻ (PAP). Skrajnie prawicowy polityk burżuazyjny Paul Reynaud przyjął propozycję prezydenta Republiki Auriola i podjął się próby utworzenia nowego rządu francuskiego.

W środę 27 maja Zgromadzenie Narodowe zostało zwołane, aby wysłuchać jego przemówienia programowego i powziąć uchwałę w sprawie udzielenia mu tzw. inwestytury, tj. upoważnienia do utworzenia gabinetu.

W swym przemówieniu Reynaud oświadczył, że zgodzi się na utwo-

wienie gabinetu, jedynie pod warunkiem, że w terminie 10-dniowym parlament dokona zmiany Konstytucji, według jego wskazówek. Zmiana Konstytucji, której domaga się Reynaud idzie w kierunku dalszej faszystacji ustroju Francji.

Przechodząc do polityki zagranicznej Reynaud podkreślił, że popiera w całej pełni politykę bloku atlantyckiego, — wypowiedział się on niedwuznacznie za utworzenie tzw. „armii europejskiej” i za „dobrymi stosunkami” z Trizonią. Reynaud rozwinął się szeroko nad „solidarnością” krajów zachodnio-europejskich i Stanów Zjednoczonych, zapowiadając w ten sposób, że jego rząd będzie się podporządkowywał Stanom Zjednoczonym. Reynaud powiedział także, że zamierza kontynuować wojnę w Indochinach.

Głosowanie nad sprawą inwestytury odbędzie się prawdopodobnie późno w nocy.

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich zagraża bezpieczeństwu Francji

PARYŻ (PAP). — Dziennik „Le Monde” ogłosił oświadczenie, złożone przez b. premiera Francji Edwarda Daladier w Radzie Miejskiej Avignonu na spotkaniu z uczestnikami Zjazdu Związku b. Kombatantów i Ofiar Wojny.

„Wśród wielu problemów, które obchodzą i dotyczą byłych kombatantów — oświadczył m. in. Daladier — na pierwszy plan wysuwa się sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Uzbrojenie Niemiec Zachodnich zagraża bezpieczeństwu Francji i likwiduje wszelką nadzieję wprowadzenia kiedykolwiek w całych Niemczech ustroju prawdziwie demokratycznego”.

Dokument KPF na łamach „L'Humanite”

»Co bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki«

PARYŻ (PAP). Francuska Partia Komunistyczna ogłosiła na łamach „Humanite” dokument pt. „Co bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki?”

W swych rozmowach, jakie nastąpiły po upadku rządu Mayera — stwierdza Francuska Partia Komunistyczna — prezydent Republiki uznał za stosowne powstrzymać się od wezwania przedstawicieli Francuskiej Partii Komunistycznej niewątpliwie dlatego, że jeszcze raz byłby mu powiedzieli prawdę.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, jak bardzo zgubne są konsekwencje polityki marszałkowskiej, której inicjatywę podjął wraz z socjalistą Ramaderem w maju 1947 r., eliminując komunistów z rządu.

Powiedzielibyśmy prezydentowi Republiki, że kredyty wojskowe, które wyniosły 231 miliardów w 1947 r. wzrosły w 1953 r. według danych oficjalnych do 1.463 miliardów. Te ogromne wydatki wojskowe, wynikające z polityki wyzkania się niezawisłości narodowej, której zgubne następstwa zawsze piętnowaliśmy, są powodem stałego pogarszania się warunków bytu klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy.

Lotnictwo USA kontynuuje naloty na Phenian

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Phenianu, że 26 maja w ciągu dnia lotnictwo amerykańskie znów bombardowało dzielnicę mieszkalną Phenianu. Zrzucono bomby burzące o dużej sile. Najbardziej ucierpiał dzielnice Phenian i Thansanri. Są ofiary wśród ludności cywilnej.



Na Korei w dalszym ciągu trwają barbarzyńskie naloty amerykańskich piratów powietrznych na bezbronną ludność cywilną miast i wsi.

Na zdjęciu: Po nalocie bombowców amerykańskich na Phenian. Fot — CAP

Rząd Korei Północnej zwolnił internowanego obywatela australijskiego

MOSKWA. PAP. Agencja TASS podaje z Phenianu: Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna ogłosiła następujący komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Dnia 30 kwietnia br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę Australii w sprawie zwolnienia internowanego w Korei Północnej obywatela australijskiego i jego repatriacji. Po rozpatrzeniu tej prośby rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił zatwierdzić tę sprawę pozytywnie.

Dnia 26 maja internowany obywatel australijski został przekazany w mieście Antung (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim, w celu wysłania go do ojczyzny.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, że naród francuski domaga się zaprzestania wojny indochińskiej, w której leje się krew Francuzów i Wietnamczyków, wojny, którą prowadzi się w interesie garstki kolonizatorów oraz w strategicznych interesach Stanów Zjednoczonych.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, że naród francuski jest przeciwny układom z Bonn i Paryża, które zmierzają do odbudowania w Niemczech Zachodnich nowego hitlerowskiego Wehrmachtu, stanowiącego groźbę dla pokoju światowego i dla bezpieczeństwa Francji.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, że klasa robotnicza i wszyscy demokraci występują przeciwko aresztowaniu patriotów, dokonywanym na rozkaz spiskowców rządowych, którzy znieśli amnestii 55-manom z Oradour i przeskądzają zbadaniu skandalu piastrow.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, że klasa robotnicza i naród francuski jest zdecydowany położyć kres takiej polityce i pragnie rządu, który spełniając wielkie nadzieje osłabienia napięcia międzynarodowego, nadzieje powstałe w wyniku pokojowej polityki Związku Radzieckiego, podjąłby inicjatywę rokowań mających na celu:

— Zaprzestanie wojny w Vietnamie i zawarcie układów ekonomicznych i kulturalnych, odpowiadających interesom ludów Wietnamu, Laosu i Kambodży i ludu Francji.

— Zwolnienie konferencji w celu uregulowania problemu niemieckiego.

— Wprowadzenie w życie polityki, która sprawi, że Francja przemieni się w kraj, który będzie na rzecz uregulowania drogą rokowań wszystkich spornych problemów, na rzecz zawarcia Paktu Pokoju.

Bylibyśmy powiedzieli prezydentowi Republiki, iż rząd, którego pragnie naród, postawiłby sobie za zadanie:

— Masową redukcję wydatków wojennych i powrót do gospodarki pokojowej, poprawę warunków bytu mas pracujących, ochronę zdobyczy socjalnych, przywrócenie sprawiedliwego systemu podatkowego, uwzględnienie postulatów

klasy robotniczej i mas pracujących miast i wsi.

Poszanowanie swobód demokratycznych i gwarancji konstytucyjnych, zwolnienie uwięzionych patriotów i wstrzymanie wszelkich dochodzeń antydemokratycznych. Powiedzielibyśmy prezydentowi Republiki, że uczynimy wszystko, aby urzeczywistnić jedność akcji klasy robotniczej.

Dmie wicher jedności. Jutro będzie on dał jeszcze potężniej.

Coraz liczniej ludzie pracy — socjaliści walczą wraz ze swymi towarzyszami komunistami przeciwko wspólnym wrogom. Wszyscy razem uniemożliwią próbę zahamowania woli jedności robotniczej i postawienia nas poza prawem. Robotnicy — socjaliści, podobnie jak ich bracia komuniści, nie chcą rządu kierowanego przez ludzi reakcji, nie chcą rządu kierowanego przez grabarza ojczyzny, człowieka kłeski, żaźnię wroga mas pracujących, Paul Reynaud, nie chcą też rządu kierowanego przez innych przedstawicieli tej samej polityki.

Zmuszą oni do utworzenia prawdziwego rządu francuskiego, który będzie prowadził politykę niezawisłości narodowej i pokoju, postępu społecznego i ocalenia swobód demokratycznych, rządu, który narzecznie będzie prowadził politykę francuską.

Obrady Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej

PARYŻ (PAP). Z Brukseli donoszą, że w Charleroi odbyły się obrady VI Zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej.

W toku obrad Zjazdu przemówienie wygłosił ambasador ZSRR w Belgii W. Awilow.

Sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Belgijsko-Radzieckiej Maurice Singer wygłosił referat — „Nasze zadania w walce o pokój i przyjaźń między narodami”.

Obrady Zjazdu zakończyły się uchwaleniem rezolucji, która stwierdza, że nawiązanie jak najszerszych stosunków gospodarczych między Belgią a ZSRR przyczyniłoby się do rozwoju przemysłu i handlu belgijskiego.

Przed spisem rolnym

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Wzorumując się na doświadczeniach roku ubiegłego, tegoroczny spis został poważnie uproszczony w stosunku do lat ubiegłych. Tak więc liczba pytań w formularzach została ograniczona i sprowadzona do zupełnie niezbędnych.

Spisem rolnym na szczeblu centralnym kieruje Główny Urząd Statystyczny, a w terenie prezydja rad narodowych. W gromadach spisy przeprowadzają sołtysi, w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych spisy przeprowadzają kierownicy gospodarstw i zarządy spółdzielni.

Informacje spisowe zgodnie z dekretem zabezpieczone są tajemnicą i muszą być jak najszybciej przekazane do Głównego Urzędu Statystycznego, który do dnia 20 lipca opracuje wyniki spisu ogólnokrajowego.

Spis, który służy dalszemu podniesieniu dobrobytu pracujących wsi, będą usilowali niewątpliwie, podobnie jak w latach ubiegłych, wykorzystywać wrogowie dla fabrykacji niejednego kłamstwa i plotki.

Będą oni usilowali wypaczyć sens spisu, namawiać do udzielania fałszywych danych. Tym knoziom wroga musi dać odpór cała wieś pracująca.

Poważne zadania w związku ze spisem stoją przed organizacjami partyjnymi, aktywistami ZMP, ZSCh, przed kołami gospodni wiejskich i przed radami narodowymi. Winny one rozwijać szeroką pracę agitacyjną, mającą na celu wyjaśnienie istotnego celu spisu i demaskowanie wrogich Polsce Ludowej i sprzecznych z interesami chłopstwa pracującego plotek kulackich.

Jest rzeczą ważną, aby sołtysi, bezopornie przeprowadzający spis, zdali sobie jasno sprawę, że od ich postawy, nie „urzędowej”, a właśnie agitacyjnej, od ich jasnego tłumaczenia zadań i celu spisu zależy jego przebieg, a więc i realizacja zadań, jakie na podstawie uzyskanych ze spisu materiałów stawia sobie nasza władza ludowa.

Udzielanie ścisłych i rzetelnych informacji sołtysom, to umożliwienie naszemu państwu jeszcze lepszego i skutecznierzego kierowania rozwojem produkcji rolnej, to umożliwienie jeszcze wydatniejszej i wszechstronniejszej pomocy chłopom gospodarującym indywidualnie, spółdzielniom produkcyjnym i PGR-om w podniesieniu produkcji i dochodowości ich gospodarstw, to wyraz pełnego zrozumienia przez wieś polską jej własnych interesów.

Udzielanie ścisłych i rzetelnych, zgodnych ze stanem faktycznym odpowiedzi na pytania formularza spisowego jest obowiązkiem obywatelskim i państwowym chłopca.

Chłopi polscy przekonali się na podstawie własnego doświadczenia, że polityka państwa ludowego zmierza konsekwentnie do podniesienia dobrobytu i kultury pracującej wsi. Chłopi polscy wiedzą, że państwo ludowe nie szczędzi wysiłków dla najpełniejszego rozwoju produkcji rolnej.

Świadczą o tym tysiące, tysiące traktorów i wiele innych maszyn rolniczych w POM-ach, świadczą dziesiątki tysięcy ton nawozów rozprawdzanych każdego roku przez nasze GS-y. Świadczy stale wzrastająca liczba szkół rolniczych i kursów agrotechnicznych, świadczą wzrastająca stale sieć bibliotek, kin, świetlic. Jakże wyraźne to i nieodparte świadectwo głębokiej troski partii i rządu o najpełniejsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb chłopstwa pracującego.

Toteż pracująca wieś w dniach od 5 do 10 czerwca z całą sumiennością i skrupulatnością spełni swój obowiązek w spisie rolnym.

Komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Zdraycy Łachno, Makow, Gorbunow i Remiga, pod kierownictwem oficerów wywiadu amerykańskiego, którzy występowali wobec nich pod pseudonimami „Bill”, „Bob”, „Kapitan”, „Władimir”, przeszli dokładnie przeszkolenie w metodach organizowania i dokonywania na terytorium Związku Radzieckiego aktów terroru, dywersji i szpiegowstwa, w strzelaniu z broni bojowej oraz w robocie sabotażowej. Szkolono ich również w posługiwaniu się amerykańskimi stacjami radiowymi specjalnej konstrukcji, przeznaczonymi do celów szpiegowskich.

W toku śledztwa wyjaśniono się w szczególności, że jednym z „wykładowców” amerykańskiej szkoły dywersyjno-terrorystycznej w Bad Wiessee, którzy uczyli aresztowanych spadochroniarzy stosowania metod dywersji i terroru, jest kapitan wywiadu amerykańskiego Holladay. Jak zeznali dywersanci Łachno, Makow, Gorbunow i Remiga, amerykańska szkoła szpiegowska — dywersyjna w Bad Wiessee nie jest jedyną „uczelnia” tego rodzaju w Niemczech Zachodnich. Takie „szkoły” istnieją również w Monachium, Frankfurcie nad Menem, Kaufbeuren i Bad Woerishofen. We wszystkich tych „szkołach” wywiad amerykański przygotowuje w tajemnicy szpiegów, dywersantów i morderców w celu wysłania ich do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

W charakterze kierownika

jednej z tych „szkół” w Kaufbeuren (Bawaria) czynny jest pod pseudonimem „Pepper Jim” współpracownik wywiadu amerykańskiego, major Ronald Otto Bollenbach, który w latach 1946—1947 pełnił funkcję zastępcy attaché lotniczego i morskigo USA w Moskwie.

Dywersanci Łachno, Makow, Gorbunow i Remiga zeznali, że gdy ukończyli kurs szkolenia w Bad Wiessee, współpracownicy wywiadu amerykańskiego zapatrzyli ich w fałszywe paszporty radzieckie, podobione książeczki wojskowe, broń, truciźną, stacje radiowe, szyfry, kody i inny sprzęt. 23 kwietnia br. wszyscy oni, w towarzystwie wspomnianego współpracownika wywiadu amerykańskiego kapitana Holladaya, przewiezieni zostali amerykańskim samolotem wojskowym z Monachium do Grecji — na lotnisko ateńskie.

Na lotnisku ateńskim dywersantów przyjął major amerykańskiej służby wywiadowczej Harold Irving Fidler, który w 1951 roku trzykrotnie przyjeżdżał do Związku Radzieckiego pod maską kuriera dyplomatycznego Departamentu Stanu USA. 25 kwietnia wieczorem dywersanci zostali zapatrzeni w spadochrony i Fidler ułokował ich na pokładzie wspomnianego czteromotorowego samolotu amerykańskiego bez zna ków rozpoznawczych, który przewiózł ich do miejsca zrzutu na terytorium Związku Radzieckiego.

Aresztowani dywersanci zeznali, że wywiad amerykański

polecił im przedostać się do Kijowa i Odessy i w pierwszej kolejności, za pomocą wszelkich środków, aż do mordowania ludzi radzieckich, zdobyć oryginalne dokumenty radzieckie, użyć ich zamiast fałszyfkatów sfabrykowanych przez wywiad amerykański i postugiwać się nimi we wspomnianych miastach oraz nawinąć za pomocą doręczonych im stacji radiowych łączność szzyfrową z ośrodkiem radiowym wywiadu amerykańskiego w Niemczech Zachodnich, dla otrzymania dalszych instrukcji wywiadu amerykańskiego w sprawie praktycznego przeprowadzenia aktów terroru i dywersji na terytorium Związku Radzieckiego.

Po zakończeniu śledztwa przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR, sprawa wymienionych wyżej dywersantów przekazana została Kolegium Prokuratorów Sądu Najwyższego ZSRR.

W tych dniach Kolegium Wojskowe Sądu Najwyższego ZSRR, po rozpatrzeniu sprawy A. W. Łachny, A. M. Makowa, S. I. Gorbunowa i D. M. Remigi, biorąc pod uwagę ogrom popełnionych przez nich zbrodni przeciwko państwu radzieckiemu, skazało ich, na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 12 stycznia 1950 roku „o stosowaniu kary śmierci wobec zdradców ojczyzny, szpiegów, sabotażystów dywersantów” — rozstrzelanie.

Wyrok został wykonany.

Prawidłowe ustalenie norm leży w interesie każdego z nas

Poważnym orężem w walce o wykonanie planu 6-letniego jest właściwe ustalenie norm pracy. Normy, które w danym zakładzie produkcyjnym odpowiadają istniejącej technice, metodom i organizacji pracy oraz kwalifikacjom robotników są bodźcem do podnoszenia wydajności pracy i produkcji. Jest przez to czynnikiem, który wpływa na dalszy rozwój naszego przemysłu, wzmocnienie i podniesienie gospodarki narodowej.

Ale ani technika, ani ludzie nie stoją w miejscu. Świadomość, że pracujemy dla siebie a nie dla wyzyskiwaczy, dla rozwoju własnej ojczyzny — podnosi nieustannie naszą energię i siłę. Jesteśmy czynnymi siłami wdrażającymi coraz to lepsze metody pracy, podnoszenia własnych umiejętności zawodowych. Nie dzieje się to oczywiście od razu. Nowe warunki pracy narastają stopniowo i doprowadzają do stanu, w którym dawne normy nie odpowiadają już istniejącej sytuacji technicznej i organizacyjnej.

Norma wczoraj słuszną, staje się dziś za niska. Wczoraj była ona słuszną, ponieważ odpowiadała wczorajszym warunkom pracy, wczorajszemu poziomowi techniki i przygotowaniu robotników, którzy w toku produkcji, w miarę coraz lepszego panowania zawodu, przetrastali umiejętnościami samym siebie z ubiegłych lat i miesięcy. Jest już ta norma zaniziona — bo od chwili jej ustanowienia zmieniły się metody pracy, wprowadzono nową technikę, nowe sprawnienia, wyszkolono się nowych robotników i doszkołono starych.

Oto dlaczego np. robotnicy niektórych wydziałów w ZWM, czy w ZM im. Gen. Żallera, czy w FSC w Starachowicach bez wysiłku przekraczają dawną normę i są w stanie wykonać w ciągu niespełna trzech czy dwóch dekad tę samą ilość pracy, którą jeszcze wa lata temu wykonywali w ciągu całego miesiąca. Oto dlatego robotnicy wydziału P-2 Zakładach Starachowickich wykonują dziś średnio 250 proc. normy, a w roku ubiegłym osiągnęli znacznie niższe procenty. W przemyśle budowlanym wielu tynkarzy przekracza nawet 500 proc. normy, ponieważ otrzymali mechaniczne tynkownice, znacznie przyspieszające i ułatwiające pracę, a norma pozostała bez zmian, a dawnym poziomie.

postępem technicznym, brak staranności w wykorzystaniu urządzeń technicznych, co jest równoznaczne ze zmarnowaniem możliwości zwiększenia produkcji z oczywistą szkodą dla całego społeczeństwa, dla państwa, dla każdego z nas.

Jest przecież zupełnie zrozumiałe, że wydając znaczne środki na nowe, doskonalsze, bardziej wydajne maszyny i urządzenia przemysłowe, nie możemy zadowolili się takimi rozmiarami produkcji i taką wydajnością pracy, jakie osiągalnymi przy starych, mniej wydajnych i często już zużytych maszynach. Bardziej doskonałe urządzenia produkcyjne muszą dawać większą produkcję, w przeciwnym bowiem razie nie miałyby sensu coroczne wydawanie ogromnych sum na nowe maszyny. Pieniądże te byłyby zmarnowane. Nikt z nas nie zgodzi się, aby przyczyną takiego wielkiego marnotrawstwa były nieaktualne, przestarzałe normy.

Również, gdy w produkcji upowszechniają się nowe, doskonalsze metody pracy, lub gdy wzrasta ogólny poziom przygotowania zawodowego robotników, dawna norma może się okazać przestarzała, może się okazać przeszkodą na drodze wzrostu wydajności pracy i wzrostu produkcji. A przecież dajemy wszyscy nieustępliwie i zdecydowanie do wzmocnienia sił gospodarczych i obronnych naszej ojczyzny, do stałego wzrostu poziomu życia, do zbudowania socjalizmu. Czy możemy zrealizować nasze dążenia

inaczej niż naszą własną, coraz wydajniejszą pracą, niż stałym pomnażaniem produkcji?

Rezygnując z rewidowania norm, zachowując normy stare doprowadzilibyśmy ponadto do utrwalenia i pogłębienia szkodliwego zjawiska, które obserwujemy m. in. w FSC. Robotnicy o tych samych kwalifikacjach zarabiają w transporcie między operacyjnym na odlewni B więcej niż robotnicy z transportu na odlewni D. W KZWM robotnik Feliks Matecki zaszerogowany do II grupy uposażenia zarobił o 1/3 więcej w kwietniu niż jego kolega Stanisław Kowalski pracujący w narzędziowni, a zaszerogowany do VII grupy.

KAŻDEMU WEDŁUG JEGO PRACY

Czy jest słuszne, aby ci, co pracują ciężko, zarabiali więcej od tych, co pracują ciężko i od których wymaga się większych kwalifikacji? Jest to sprzeczne z naszym systemem płac, który wyraża się u nas w zasadzie: „każdemu według jego pracy”. Pracujecie lepiej, masz ciężką pracę, masz wyższe kwalifikacje — powinniście mieć zabezpieczony sprawiedliwy zarobek, wyższy od tego robotnika, który pracuje gorzej, ciężko, a mniej przygotowano zawodowo.

I właśnie po to, aby wzrastała wydajność pracy, aby sprawiedliwy był system płac, właśnie po to są nam potrzebne prawidłowe, słusznie i sprawiedliwie ustalone normy. I dlatego zmia-

na norm — w oparciu o zachodzący w produkcji postęp techniczny i organizacyjny jest rzeczą konieczną.

Tylko naszemu wrogowi zależy, aby normy stały w miejscu. Wie on bowiem doskonale, jakie fatalne następstwa połączą się dla całej gospodarki narodowej zachowanie niezmiennie wysokości norm w nowych warunkach rozwoju techniki i kwalifikacji robotników. Wróg chciałby wzmocnić robotnikom, że norm rewidować nie trzeba. Wie on bowiem doskonale, że niewłaściwe normy hamują nasz rozwój, wytwarzają krzywdzące dysproporcje w placach. A nam chodzi o to, żeby zarobki były sprawiedliwe, żeby każdy otrzymywał tyle, ile mu się za daną pracę należy.

Nasze organizacje partyjne w przemyśle metalowym i budowlanym, w których system norm jest wadliwy i przestarzały, powinny gruntownie wyjaśnić masom zagadnienie norm. Podnosząc świadomość załóg należy na przykładach wykazywać robotnikom ścisłą współzależność między prawidłowo ustaloną normą, a postępami w naszym rozwoju gospodarczym, w naszym socjalistycznym budownictwie, współzależność między szybkim tempem rozwoju produkcji socjalistycznej na gruncie coraz wyższej wydajności pracy, a osiągnięciem dobrobytu przez nasz naród, zbudowaniem socjalizmu w naszym kraju.

(b. t.)

Otrzymali akty nadania ziemi i zagród

Schludne murowane domki, czyniące wrażenie raczej podmiejskiej dzielnicy willowej, aniżeli gromady wiejskiej — to Rynica w powiecie gryfickim.

Jej mieszkańcy — to do niedawna jeszcze bezrolni i matorolni chłopci. Opuścili swe karłowate gospodarstwa w kolbuszowskim. W kwietniu ub. r. przybyli na Pomorze Zachodnie, obejmując siedmiohektarowe gospodarstwa oraz obszerne murowane domy i budynki gospodarce. Państwo dało osiedleńcom pożyczki na zakup inwentarza żywego; każdy chłop w Rynicy posiada konia, niekiedy i parę koni, po kilka krów i świń.

Dzięki dobrej gospodarce osadników, pod dobrym kierownictwem sołtysa Michała Lidwina oraz jego zastępcy Jana Jakubczaka pochodzącego z pow. piotrkowskiego, (który osiedlił się tu jeszcze przed trzema laty), Rynica stała się wzorową gromadą w województwie szczecińskim. Chłopi z tej gromady, aczkolwiek jako osadnicy zwolnieni od obowiązkowych dostaw przez 3 lata, sprzedali państwu w tym roku ponad 40 tuczników.

Gromada posiada 4-klasową szkołę, w której uczy młody nauczyciel — Kazimierz Szwech. Ostatniej zimy, Rynica otrzymała światło elektryczne, a na 1 maja br. ekipa łączności z PPB wyremontowała piękną świetlicę, do której w najbliższych dniach zawiezie umebłowanie. W świetlicy tej ostatnio odbyła się zabawa, na którą przybyła również młodzież z okolicznych wsi.

Kilka dni temu Rynica przeżywała swój wielki dzień. 22 chłopcom — osiedleńcom włączonym do akty nadania na własność ziemi i zagród

Podobne akty nadania otrzymali również chłopci z innych gromad, którzy w ubiegłym roku w liczbie 414 osiedlili się w woj. szczecińskim.

Sołtys Michał Lidwin, który razem z 16 rodzinami rolników przyjechał w ubiegłym roku do Rynicy, opowiada jak to było na początku przy wyjeździe z jego rodzinnej gromady Krzątko:

— Chłopi chcieli wyjechać, zachęceni przez tych, którzy byli na „wiadach” i opowiadali o przygotowanych w naszym województwie gospodarstwach. Bo ciężko było w przeludnionej wsi kolbuszowskiej np. takiemu Wojciechowi Serafimowi, który gospodarował na 3 morgach, lub Franciszkowi Kaganowi, czy też Franciszkowi Pokrywie. Kłopot tylko był z kobietami. Ciężko było zostać się ze swoją rodzinną wioską 74-letniej Agnieszce Jaskot. Były i kłótnie małżeńskie. Serafimowa, Brzozowa i inne namawiały mężów, by nie wyjeżdżali.

Ale gdy tu przybyli, wiele rzeczy podobało im się w Rynicy. I okolica, i murowane, dachówką kryte domy i świeżo wymalowane pokoje, obszerne zabudowania gospodarce, betonowe studnie i jasna szkoła. Zabrały się do pracy, zadomowiły się, zagospodarowały. Chcą, by gromada ich była coraz piękniejsza. One pierwsze pomagały przy uruchomieniu świetlicy, usuwając gruz i myjąc podłogi.

Przykład życia w Rynicy jest zachętą dla innych chłopów z przeludnionych wsi województwa centralnych. Coraz więcej ich przyjeżdża na Ziemię Zachodnią, gdzie są wolne gospodarstwa. W tym roku przygotowano w woj. szczecińskim gospodarstwa indywidualne i mieszkania w PGR-ach dla 3.000 rodzin chłopskich.

Adam Kornreich

ZANIZONA NORMA DEMOBILIZUJE

Czy słuszne jest zachowanie starych, zanizonych norm w nowych warunkach pracy? Nie. Jeśli byśmy tak postąpili, działalibyśmy tylko na własną szkodę, na szkodę naszego ludowego państwa. Zważmy bowiem, że zanizone normy, która z łatwością przekraczamy, myślimy sobie: „Po co szukać nowych metod pracy, nowych udoskonalień, kiedy i tak normę bardzo wysoko przekraczamy?” Po prostu zanizona norma demobilizuje nas samych. Następuje obniżenie twórczej energii każdego z nas, brak zainteresowania się

Sezon torfiarski trzeba w pełni wykorzystać

Torf, to nie tylko doskonały i tani środek opałowy, ale również cenny surowiec dla przemysłu chemicznego. Wystarczy bowiem nadmienić, że poddany suchej destylacji może on dać ok. 30 proc. koksu torfowego oraz produkty uboczne, z których otrzymać można m. in. surowiec wyjściowy do produkcji mas plastycznych, wosku, lizolu, wody pogazowej (amoniaku kalcj) i wreszcie gazu, który po oczyszczeniu może z powodzeniem służyć do oświetlenia.

Torf jest więc wielkim bogactwem narodowym i zasługuje na specjalną uwagę w naszej gospodarce surowcowej. Zasługuje też na zainteresowanie się ogółu posiadaczy terenów torfowych nadających się do planowej i racjonalnej eksploatacji.

Wojewódzki Zarząd Gminnych Spółdzielni dysponuje sporą ilością torfarni, pracujących na zaopatrzenie okolicznej ludności w tani opał. Torfarnie WZGS-u z każdym rokiem zwiększają swój park maszynowy, odwadniają tereny eksploatacyjne i w jak najwyższym stopniu wykorzystują wydobytą masę surowcową w suszarniach, przysparzając również miejscowej ludności dodatkowe dochody.

Dążąc do ujednoczenia gospodarki torfowej w całym kraju, Rada Państwa wydała uchwałę (z dn. 17. I. br.) w sprawie przekazania torfowisk eksploatacyjnych lub też nie wykorzystanych m. in. przez PGR-y pod administrację WZGS-u. Ten ostatni otrzymał też mobilizujący plan produkcyjny zwiększony o 53,4 procent w porównaniu z rokiem ub. Do walki o

plan wystartowało 31 torfarni i już w kwietniu zadania miesięczne wykonano. Kwietniowy plan był jednak stosunkowo niski, uwzględniono bowiem trudności, jakie wypływają z nasilenia robót siewnych. Plany na następne miesiące są znacznie wyższe i wymagają wiele wysiłku ze strony załóg torfiarskich.

Jednakże nie wszyscy użytkownicy terenów torfowych doceniają należycie konieczność planowej gospodarki torfem. Wiele PGR-ów i Zespołów Podległych Okręgowemu Zarządowi PGR w Kielcach, przekazało tylko nieznaczny ilość terenów torfiarskich. Tak jest w pow. starachowickim (Starosiedlice), we włoszczańskim (Chrząstów), w kolenickim (Zesp. Rybacki w Policznie) i in. A przecież nie przekazywanie torfarni w ręce WZGS-u godzi w wykonanie planu eksploatacyjnego i w interesy miejscowej ludności, która pragnie zaopatrzyć się w tani opał na zimę. Wykorzystują to kulacy, posiadający laki torfowe (np. w Wyglizowie, pow. Włoszczowa) i prowadzą rabunkową eksploatację torfu. Okradają oni rolników, dyktując im wysokie ceny za tzw. preły torfowisk i torf.

WZGS ma również słuszną pretensję do Warsztatów Remontowych w Ostrowcu, które zobowiązały się wyremontować 6 lokomobili dla torfarni do 15 kwietnia, a dotychczas oddały do użytku tylko 2. Niesolidność tych warsztatów wpływa ujemnie na wykonywanie planów torfarni kieleckich i nie daje się pogodzić z zaleceniem władz, zmierzającym do postawienia

gospodarki torfem w naszym województwie na odpowiednim poziomie.

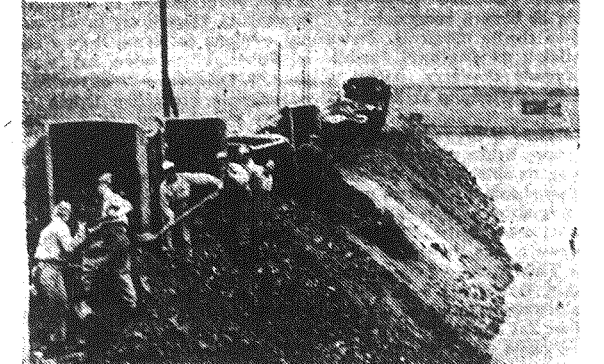
Spodziewać się należy, że sto sunek kierownictwa PGR-ów oraz postępowanie kierownictwa Warsztatów Remontowych w Ostrowcu ulegną zmianie na lepsze i obie te instytucje pomogą WZGS-owi wykonać postawione przed nim zadania. Sezon torfiarski nie trwa długo, toteż każdy dzień zwłoki, może przynieść naszej gospodarce niepowetowane straty. A do tego nie wolno dopuścić.

Wł. R.

Krótko trwała radość...

Olszówka Nowa (pow. Jędrzejów) należy do tych wsi, w których jeszcze w r. 1949 zaczęto planować elektryfikację. Wśród miejscowych chłopów zapanowała żoła radość. Zaczęli zwozić słuzę z Sedziszowa, odległego o 10 m. kopiec doły i w ogóle byli głni do każdej pomocy. Na nie się jednak nie zdało, gdyż roły te z niewiadomych przyczyn zerwano. W sąsiednich gromadach natomiast prace doprowadzono do końca, a mieszkańcy ich światła mają już od 1951 roku.

W gromadzie Olszówka Stara natomiast, w gromadzie już zelektryfikowanej 4 gospodarstwa również nie otrzymały światła, chociaż instalacje są już założone. Tedy sołtys gromady Olszówka Nowa interweniował w tej sprawie odpowiedziano mu, że gromada zostanie zelektryfikowana w 1952 r. Tymczasem mamy już 1953 r. i światła jak nie było, tak nie ma.



Pustynia Błędowska znajdująca się w pobliżu niecki węglowej dostarczać będzie piasek na podszatkę do kopalni, specjalnie budowaną linią kolejową zwaną Magistralą Piaskową.

Przy budowie magistrali pomagają wydatnie ochotnicze brzygady SP.

Na zdjęciu: Juncacy SP przygotowują teren pod założenie torów kolejowych.

CAF — fot. Kondraci

WIESŁAW KUSTOWSKI
Olszówka Nowa
pow. Jędrzejów

»Dni Oświaty Książki i Prasy« (II) startem do całorocznych prac kulturalnych

Wspaniale, jak w żadnym z lat poprzednich, przebiegają tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy, dobry start do zakreślonych na daleką metę prac kulturalno - oświatowych. Za wcześnie dziś jeszcze na ich pełne podsumowanie, gdyż teren, a więc wsie i miasta naszego również województwa, bardziej na razie żyją codzienną realizacją specjalnych na te dni zadań niż sprawozdawczością, niemniej jednak ujawniło się do dziś tyle nowych, skutecznych form pracy, tyle cennej inicjatywy, że nie należy zwlekać z ich jak najszerszą popularyzacją. Rady czytelnictwa i książki, wszystkie placówki kulturalne, organizacje i szkoły dokonają niewątpliwie drobiazgowy analizy swego udziału w imprezach DOKiP, by udane doświadczenia przekształcić w wytyczne dalszej, całorocznej pracy, a popełnionych błędów nie powtarzać.

Różnorodność form jest między innymi rezultatem różnolitego składu organizatora Dni, którego zwykliśmy nazywać aktywnie kulturalno - oświatowym. Każde jego ogniwo w terenie szukało najlepszego sposobu wypełnienia konkretnych zadań, z czego zrodziło się wiele form ogólnie przydatnych.

Czy nie jest tego dowodem na przykład inicjatywa Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, by do planowej już i ustalonej ramami organizacyjnymi pracy kulturalnej włączyli się agitato-działalność za jej wyniki w grupach osób, z którymi w tak ścisłym pozostawali kontakcie w kampanii przedwyborczej? Albo organizowane przez PPK „Ruch” niedzielne „obchody” historoszy wiejskich, którzy nie omijając ani jednego domu w swoim rejonie propagować będą książki i zachęcać do prenumeraty prasy? Czy wreszcie poprzedzenie prelekcji TWP konsultacjami w sprawie czytelnictwa z miejscowym aktywnym, urządzanie kiermaszy książkowych nie tylko w niedzielę, ale również we wszystkie dni targowe w powiatowych miastach województwa, organizowanie 3 punktów dyskusyjnych dla zapoznania społeczeństwa z zagadnieniami naszej polityki wydawniczej?

To są formy nowe, dające już przecież widoczne rezultaty; niewątpliwie będziemy z nich szeroko korzystać.

Tym bardziej, jak świadczą niepełne jeszcze dane z terenu, pomagają wypełniać podstawowe zadania DOKiP — popularyzacje czytelnictwa — wszelkie imprezy z udziałem zespołów artystycznych, których „bohaterem” jest książka. Starannie też w tym roku opracowana jest propaganda-wizualna: gabi-

ty, wystawy, dekoracje, hasła — te wszystkie tradycyjne już środki zjednywania nowych czytelników.

Plan sekcji imprezowej i bibliotecznej przy Wojewódzkiej Radzie Czytelnictwa i Książki obejmuje 134 wystawy i 739 okolicznościowych dekoracji w tryn sklepowych, 244 gazetki propagandowe, 100 pogadanek na temat czytelnictwa i 200 wieczorów wspólnego czytania w bibliotekach gminnych i gromadzkich.

Sekcja odczytowa zaplanowała blisko 3 tysiące odczytów i pogadanek, w tym 40 — 60 odczytów TWP w każdym powiecie. O pomysłowej realizacji tego planu, który zgodnie z kierunkiem naszej ofensywy przewiduje 80 procent prelekcji dla wsi, PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych, świadczą stale rosnąca frekwencja.

Dom Książki osiągnął w poprzednią niedzielę rozprzedaż dzienną 12 tysięcy książek w samych miastach. WZGS pracuje również nad zwiększeniem obrotu księgarskiego w swoich placówkach gminnych.

Młodzież „Służby Polsce”, realizując podjęte zobowiązania, zorganizuje 500 nowych zespołów czytelnictwa w gromadach naszego województwa; ZSCh urzędują zjazdy powiatowe przewodników czytelnictwa; szkoły kładą nacisk na propagowanie zespołów czytelnictwa, upowszechnianie doświadczeń kierowników najlepszych spośród nich, kontrolę likwidacji analfabetyzmu, właściwą rekrutację do szkół średnich i szkół dla pracujących.

Dodajmy do tego dalece niepełnego przeglądu spotkania z literatami: Hamera w Ostrowcu, Starachowicach, Radomiu i w Kielcach, z Kubickim w Rożnicy; dodajmy zjazdy — którymi zakończymy Dni — kolporterów prasy partyjnej, produkujących bibliotekarzy szkolnych; żywą działalność ekip łączności, spotkania zespołu „Słowa Ludu” z czytelnikami, narady redaktorów gazetek zakładowych, wreszcie na zakończenie — uroczyste zebrania działającego w tej akcji aktywu, na których padnie niejedno cenne zobowiązanie — a będziemy mieć obraz rzetelnego wysiłku społeczeństwa naszego województwa w wypełnianiu przedsięwzięć tak ważnych dziś, podstawowych.

Tego wysiłku nie zmarnować, przedłużyć bojącość majowych Dni na dalsze miesiące, upowszechnić doświadczenia i cenną inicjatywę, zapewnić akcją planowości i organizacyjnej, nie tracąc z oczu podstawowego celu — kształtowania świadomości mas, — oto zadania rad czytelnictwa i książki.

(M)

Rosną szeregi czytelników

Czytelnik, kupujący książkę w księgarni lub od kolportera najczęściej nie wie, jakie kłopoty towarzyszą dostarczeniu jej do rąk odbiorcy. Początki nasze były trudne. Pamiętamy dobrze czasy, kiedy książki nadchodzące od wydawców leżały z powodu opóźnionej dokumentacji na starych w tymczasowych magazynach, a sekcja realizacji zamówień nie zlatywała na czas rozdzielników. Pracownicy księgarscy słabo orientowali się w masie tytułów i na żądanie klientów często odpowiadali „nie ma”, gdy tymczasem książka leżała spokojnie na półce.

Rzadko kiedy organizowano stoiska uliczne, a kolportaż w zakładach pracy prawie nie istniał.

W roku ubiegłym kielecki „Dom Książki” planu nie wykonał. Mimo to okres ten był wielkim bojem o upowszechnienie książki, o dotarcie z nią do każdego zakładu pracy, gminy, wsi i zagrody. Biliśmy się ze szczególną zaciętością o wieś, gdzie w niejednym sklepie Gminnej Spółdzielni książki były pozostałościami „grzącej krytyce myśli”. GS-y nie wykonywały planu. (Np. w I kwartale 1952 — tylko w 54 proc.).

W roku bieżącym sytuacja znacznie się poprawiła. „Dom Książki” w Kielcach wykonał plan I kwartału br. w 122,1 proc., a kwietniowy — na dwa dni przed terminem. Już w marcu GS-y zameldowały o wykonaniu planu kwartalnego w 125 proc., co jest niewątpliwym sukcesem. Dzielnice nam w tej akcji pomagali nauczyciele i młodzież zetempowiska. Również sprawna organizacja sieci sprzedaży książek przyczyniła się do rozwoju czytelnictwa. Coraz więcej chłopów zaczyna czytać książki. Np. ob. Feliks Zadebski ze wsi Imielno (pow. Jędrzejów), dzięki studiowaniu literatury rolniczej, w oparciu o doświadczenia Mieczurina i Łysenki rozwinął wspaniałe hodowle owoców, zastosował krzyżowanie ziemniaków, udoskonalił pracę pszczelarstwa, podnosząc znacznie wydajność pasieki. Ob. Boruński ze wsi Jasieniec, gm. Słupia (pow. Jędrzejów), posiadający 4 hektary ziemi, szczyci się własną biblioteką, składającą się z tysiąca tomów. Marzeniem jego jest przeczytać wszystkie dzieła Lwa Tołstoja. Ob. Kotwica ze Snochowice podnosi stale wydajność ziemi dzięki łączeniu swych doświadczeń ze wskazaniami książek rolniczych. Przykładów takich może na by mnóstwo wiele.

Rosną szeregi nie tylko czytelników, ale i kolporterów. Tych ostatnich mamy przeszło 500. Wiele z nich przoduje — np. tow. Tadeusz Czapiński z Kieleckiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego, tow. Franciszek Mela z KZWM. Towarzysze ci rozprowadzają miesięcznie wśród kolegów książki za około 4 tys. złotych. Słowa uznania należą się też tow. Antoniemu Merchelowi z Odlewni Nr 1 w Radomiu, tow. Marianowi

Bolesławowi z Biura Projektów, tow. Ludwikowi Salacie z Banku Rolnego w Końskich itd.

Mamy również bardzo aktywnych kolporterów młodzieżowych w szkołach. Dzięki punktualnemu dostarczaniu literatury wydawnictwa Wiedzy Powszechnej, lektur obowiązkowych i nadobowiązkowych, przyczyniają się oni do podniesienia wyników nauczania. Dzięki armii kolporterów coraz więcej robotniczych, chłopskich rąk sięga po książkę fachową, powieść, po literaturę polityczną.

Wojewódzka Rada Czytelnictwa organizuje wiele akcji upowszechniania książki w związku z rozmaitymi obchodami, imprezami, „dniami oświaty, książki i prasy” itp. Z dużą pomocą przychodzi organizacja masowa, jak np. ZMP, związki zawodowe, Liga Kobiet, TPP-R i inne. Np. w marcu br. dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet Zarząd Wojewódzki LK w Kielcach zorganizował akcję upowszechniania książki. Jak dobre były wyniki świadczy fakt, że osiągnięto około 140 tys. zł. ze sprzedaży książek.

Do podniesienia stylu pracy wśród księgarzy przyczyniło się w dużej mierze współzawodnictwo, które objęło ponad 90 proc. pracowników. Co pięć dni wydajemy „byskawicę” z frontu walki o wykonywanie planów, o właściwe zaopatrzenie i organizację naszej pracy.

Rośnie w naszym województwie sieć szkół i kursów, wzmagają się szkolenie polityczne, powstają nowe obiekty przemysłowe, coraz żywiej pulsują nasze

życie gospodarcze, polityczne i kulturalno - oświatowe. Rzecz jasna, że czynniki te mają wielki wpływ na sprawę czytelnictwa.

Pięknie spisała się młodzież ZMP i ZHP, która w związku z 10 rocznicą ZWM rozprawiła książki za sumę przeszło 100 tys. zł. Ostatnio związki zawodowe i młodzież szkolna podjęły zobowiązania w zakresie kolportażu książek, których wartość przewyższa 300 tys. złotych.

Mamy jeszcze dużo przed sobą do zrobienia. Nasze miejsce, bojowników rewolucji kulturalnej jest w pierwszych szeregach, realizujących plan 6-letni. Pogłębiając świadomość polityczną i wiedzę fachową księgarze Kieleccy dadzą swój wkład w budowę socjalistycznej kultury w naszej Ojczyźnie.

BR. OJDANOWA
dyrektor Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki” w Kielcach



PRZYGOTOWANIE DO KAMPANII ZIEMNEJ

W całym kraju w pełnym toku są intensywne przygotowania do akcji ziemnej. Na zakończeniu są prace związane z remontem maszyn ziemnych, odbywają się narady, których treścią jest przygotowanie do sprawnego przeprowadzenia żniw w określonych terminach.

Na zdjęciu: Narada w GRN w Sochochowie (woj. warszawskie) nad przygotowaniem do akcji ziemnej. W naradzie uczestniczą (od lewej): kierownik GOM — Marian Orłowski, wiceprzewodniczący GRN — Zygmunt Rutkowski, sekretarz — Władysław Dworakowski i prezes GS-u — Jan Turczyński. CAF — fot. Pieńkowski

Plan podstawą rozwoju gospodarki zespolowej

Jakie są zasadnicze różnice między indywidualną gospodarką chlopską a gospodarką spółdzielni produkcyjnych? Takie pytanie zadaje sobie każdy, kto chce skonfrontować jedną formę gospodarki z drugą.

Różnie tych jest wiele. Wszędzie, gdzie istnieje spółdzielnia, widoczne jest to, że w drodze stałej i widać to wyższej mechanizacji, w drodze usprawnienia sposobu pracy i ulepszenia nisobowości uprawy roli — przed gospodarstwem zespolowym otwierają się daleko szersze możliwości — nawet najlepszym gospodarstwem indywidualnym — możliwości wykorzystywania rezerw produkcyjnych, możliwości podnoszenia produkcji.

Ale nie tylko taka jest różnica. Gospodarstwo zespolowe pracuje, produkuje i rozwija się w oparciu o wyraźny plan.

Właśnie nad sprawą planu i jego realizacji chcemy się nieco zatrzymać.

O RZS-ie w Nizinach mówi się jako o jednej z lepiej gospodarujących spółdzielni w powiecie. I tak jest w istocie. Mówią o tym wyniki gospodarcze.

Spółdzielnia w Nizinach ma za sobą dwa lata gospodarowania. Spółdzielcy wybudowali zespolową oborę, suszarnię na tyton, odremontowali świetlicę. Inwentarz żywy z 3 sztuk na początku powiększył się do 40. Dobrze i starannie uprawiona maszynami ziemia dała w roku ubiegłym po raz pierwszy w Nizinach plony wynoszące: pszenicy — 21 q, żyta — 21 q, jęczmienia — 20 q, owsa — 17 q.

Ażebym osiągniętych sukcesów był jak największy — aby dotychczasowe zdobycze mogły przetrwać w nieustannie rozwijającej się gospodarce, stawa — spółdzielnia produkcyjna w Nizinach planuje swój gospodarczy rozwój.

INWESTYCJE

Na rok bieżący spółdzielcy zaplanowali budowę stodoły. Budowa ta odbywać się będzie systemem półgospodarczym, gdyż bezpośredni wkład spółdzielni (finansowy i w robociznie) wyniesie 1/3 wkładu ogólnego. Materiały budowlane są już po większej części przygotowane. Stodoła stanie jeszcze przed zniwami. W tym roku spółdzielcy wybudują także spichlerz zbożowy — o pojemności 200 ton.

RZS planuje także zakup dalszej partii narzędzi i maszyn rolniczych, jak bronie, koszałki, wał pierścieniowy, silnik elektryczny itp.

Nasz plan rozwoju hodowli — mówi przewodniczący Baroński — przewiduje do końca br. powiększenie stanu pogłowia do 53 sztuk, tj. o 16 sztuk więcej niż w chwili obecnej. Dokupimy 3 krowy, 1 konia oraz o 12 sztuk zwiększymy hodowlę tuczników.

PRODUKCJA

Osiągnięto 10.000 litrów mleka w całorocznym udaju, wyhodować i sprzedać poza obwarąkowymi dostawami 22 tuczniki; podnieść wydajność czterech podstawowych zbóż o 1 q z hektara, zagospodarować 5 ha łąk, zebrać 450 q siana i konopiny, dokonać zasiewu poplonów na 5 ha — oto skrócony i najogólniejszy zarys produkcyjnego planu gospodarczego.

ABY ZAPEWNIĆ SOBIE PEŁNĄ REALIZACJĘ PLANÓW

W r. ub. nakreślono plany produkcji roślinnej RZS w Nizinach wykonał. W tym roku plan ten został podwyższony — o 1 q więcej z ha.

Zarząd spółdzielni wie, że o zwycięskim wykonaniu planu decyduje wiele czynników. Aby podnieść wydajność z ha należy umiejętnie uprawiać ziemię, zastosować właściwe zabiegi, zagospodarować pola, wykonać park maszynowy — własny i POM-owski, RZS starannie przeprowadził wiosenną uprawę gleby, zastosował granulowanie nawozów, spryskanie (bo w ciągu 5 dni przeprowadził siewy).

Ale jest jeszcze jedna sprawa, której nie można pominąć. Chodzi tu o to, że o realizacji wszystkich zadań i wszystkich planów w największym stopniu decydują ludzie. A jest faktem — i faktem tym bardziej przekonywującym — że plany w Nizinach — że plany spółdzielni, szczególnie plany produkcyjnych, nie znają zwycięstwa. Oborowy Stanisław Wyrzykowski nie zajął komuny jest dokładnie z planem produkcyjnym hodowli. A przecież oborowy — człowiek pracujący bezpośrednio przy hodowli i bezpośrednio za nią odpowiedzialny — winien znać nie tylko plan produkcyjny, ale również plan inwestycyjny w tej gałęzi gospodarki, winien znać plan zasiewów i upraw roślin pastewnych, wiedzieć się i jakie pasze przygotowuje się w gospodarstwie dla inwentarza, itp. Bez tego nie może on oczywiście brać czynnego udziału w decyzjach dotyczących rozwoju hodowli, która jest jego dziedziną pracy i w której powinien być najlepiej zorientowany.

I jeszcze jedna rzecz, na którą należy zwrócić uwagę. Spółdzielnia produkcyjna w Nizinach posiada roczny plan udaju mleka. Lecz dlaczego nie sporządza ponadto chociażby miesięcznych i kwartalnych planów? Sprawa wprowadzenia planów okresowych — to jednocześnie sprawa ogromnego ułatwienia kontroli i szybkiej orientacji w realizacji tych planów. A to jest niezwykle ważne!

Towarzysze z Nizin i innych spółdzielni produkcyjnych! Pamiętajcie na pewno Zjazd Spółdzielczości Produkcyjnej, na którym wiele mówiono o tych właśnie sprawach, gdzie przytaczano wiele przykładów i praktycznych doświadczeń. Wypełnia zastanowienie się nad tym, by zmienić i ulepszyć metody własnej pracy przy realizacji swych produkcyjnych planów.

T. SZWEJ

W odwiedzinach u autorów listu

Otrzymałmy list od budowniczych koksowni w Nowej Hucie do żałogi huty im. M. Nowotki. List ten opublikowaliśmy w „Słowie Ludu” w dniu 23-24 maja br. Nasz specjalny wysłannik, który odwiedził żałogę kombinatu — dzieli się dziś z czytelnikami — wrażeniami z pobytu u ludzi Nowej Huty.

Kombinat... 2.800 hektarów ziemi. Jedno wielkie morze żelaza, betonu, rusztowań, nowiutkich hal i kominów, gęstej płatiny szyn, tysięcy wspaniałych maszyn radzieckich, długich kolumn samochodów i furmanek z kółkami, Pieni się i szumi, ryczą motorami kompresorów, koparek. Gwiżdżą parowozy i biją w kuzniach młoty. Gdzieś słychać nawoływania, potem krótkie komunikaty miejscowego radiowęzła, przepłatane piosenki... Niech się mury pną do góry... A wśród tego wszystkiego — człowiek. Skupiony i silny.

Spojrzeniem łowię... hen, w tym „morzu cudów techniki”, kontury potężnego masywu całego kompleksu obiektów koksowni. Obok 98-metrowego kolumna siłowni oraz piętych nagrzewnic, pierwszego wielkiego pieca sterczy wysoka, nowoczesna wieża węglowa, najeżona żerdziami rusztowań, rząd baterii, sortownia i młyny.

To tam! Cel mojej wędrówki: ludzie z III-go odcinka Zarządu 4. Mały, naprędcie sklecony z desek

barak, zwany popularnie „biurowcem” kierownictwa III-go odcinka — nie pierwszy już raz — zapelniają budowniczo. Upalne południe — jak codziennie w przerwie obiadowej — wcisnęły ich i teraz w cień wieży, stosów desek lub świeżego szalunku fundamentów baterii Nr 3, gdzieś blisko stanowisk. Zwyczajnie, z butelkami mleka, kawy, herbaty, chleba z masłem, wędliną...

Ale dziś — nie. Dziś zebranie grupy partyjnej. Będzie krótkie, ale bardzo ważne. Towarzysze partyjni zaprosili na to zebranie całe kierownictwo III-go odcinka robot i brygadzystów. Bo sprawa pilna. Decyduje każda godzina...

Towarzysze! — zwraca się orator grupy Patela do wchodzących. — Proszę, proszę bliżej, niech każdy usiądzie, gdzie mu będzie najwygodniej. Ponieważ mało mamy czasu, bo tylko tę krótką „południową obiadówką” na rozmowę w szerszym gronie, radzę — usmiecha się — dobrać z kieszeni chleb, kiebasę i jeść... Tak, tak Broniek, siadaj na parapecie okna. Tylko nie zasłońcie Kościelnikiem całego przewiewu. Będzie duszno.

Z ramienia egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej Zarządu 4 zebranie obsługuje sekretarz Kuras. Wyjaśnia krótko, zrozumiale.

— Każdy z nas, towarzysze, — mówi — wszyscy pracujący na III odcinku musimy żyć zagadnieniem całej budowy, całego kombinatu. Towarzysze z innych zarządów i odcinków, pomimo takich czy innych trudności — odpowiedzieli na uchwałę Prezydium Rządu jeszcze większym tempem, dokładnością w każdej robocie. A my? Odpowiedzieliśmy za terminowe ukończenie budowy koksowni...

— Będzie przed terminem — przerywa mu któryś z brygadzystów.

— Podpiszemy listy — wtrąca Orzański, nowy brygadzysta murarzy. — Przed terminem każda nasza robota, co chłopcy? O jakość i ilość...

— Nie zapominajmy, że jeszcze w bieżącym roku — w myślimi harmonogramów — powinniśmy ukończyć wszystkie t.zw. „białe roboty murarskie” — mówi inż. Robotewski, kierownik III-go odcinka budowy koksowni.

— A montaż konstrukcji? — interesuje się Janek Lis, brygadzysta cieśli (jego brygada osiągnęła w kwietniu 301 procent normy).

— Częściowo montaż konstrukcji i opancerzenia baterii, wieży węglowej oraz zamaszynowanie — również przewidziane są na ostat-

nie miesiące 1953 roku — wyjaśnia inż. Robotewski. — To będą, zdaje się, robili ludzie z „Mostostalu”, jeszcze dokładniej nie wiem. W każdym bądź razie — dodaje — musimy wszyscy pamiętać, że „minimum rozruchowe” baterii koksowniczej Nr I powinno nastąpić w pierwszych dniach marca 1954 r. Sami obserwujecie codziennie jak szybko rośnie pancerny wielkiego pieca Nr 1, który — o ile mi wiadomo — gotowy będzie już pod koniec bieżącego roku. No i co? Skąd nasi towarzysze, palacze z wielkiego pieca wezmą koks?

— Oczywiście, musimy spieszyć z robotami, bo inaczej... ech, co tu mówić! — wykrzykuje produjący majster Gryza.

— Budowę sortowni węgla ukończymy wcześniej — kalkuluje na podstawie planów inż. Filiger — jeżeli brygada cieślińska Kaczorowskiego do 10 czerwca stworzy front pracy dla zbrojarzy. Czyli — ukończyć szalunki razem ze stemplowaniem pod bunkry. A brygada Wójcicka powinna zabetonować...

— Tak, zabetonować... ale jak, kiedy? Jeśli nadal będą częste przerwy w dopływie prądu — uskarża się Wójcik.

— My już tego dopilnujemy! — zaznacza Sikora.

— Właśnie w tym celu podpiszemy „listy gwarancyjne” — robi uwagę Jaron, brygadzysta betoniarzy. (I jego brygada ma piękny wynik w kwietniu — 263 procent normy).

— Brygadowe i obiektowe podpisywanie listów gwarancyjnych — wyjaśnia Kuras — pomoże nam wszystkim w terminowym i jakościowym oddawaniu robót i obiektów do eksploatacji. Pamiętajcie, że listy gwarancyjne zostaną wplecione do Dziennika Budowy Koksowni. Nasze wspólne osiągnięcia przejdą do historii kombinatu.

Krótką chwilą milczenia. Zrywa się Pałak z młodzieżowej, ambitnej brygady zbrojarzy, której w kwietniu zanotowano aż 312 proc. normy.

— Myślimy w brygadzie omówili już sprawę listów gwarancyjnych. Wczoraj, na obiekcie 246. Razem z tow. Zawadzkiem, agitatorom w naszej brygadzie — powiedzieliśmy chłopcom o co chodzi. Rozumieją, że sprawa ważna. Jeden drugiemu dodaje zachęty, żeby dobrze zrobić i przedzieli. Obiekt 244 będzie gotowy do betonowania już na jutro, w południe. Zaś obiekt 246 — na środę... Wzywam was, wszystkich kolegów brygadzystów do mobilizowania swych ludzi, do podpisywania listów...

Te żarliwe słowa młodego brygadzysty, syna małego chłopca, wywarły na wszystkich duże wrażenie. Kto by się spodziewał, że ten chłopak ma tyle wiary w siłę kolektywu młodych zbrojarzy?

Broniek Pałak ma już za sobą

wiele dowodów ogromnego zapалу, hartu i bohaterstwa. Choćby te fakty z nie tak dawnych lat: jako skoczek spadochronowy dowodził na tyłach hitlerowców oddziałkiem partyzantów AL. Następnie — jako sierżant — podchorąży — dobiegł zwycięsko w 4 pułku 1 Armii WP do Berlina. Z odznaczeń, jakie otrzymał — wymienić nie później: Krzyż Grunwaldu III klasy, Krzyż Wirtuti Militari V klasy, Krzyż Walecznych i Złoty Krzyż Zasługi.

Wtedy walczył o wolność. Dziś, buduje kombinat z takim samym zapałem. To naprawdę piękna młodość...

— Mojej brygadzie — mówi na zebraniu — brak jest obecnie niektórych grubszych prętów żelaznych do zbrojenia. Widziałem takie wczoraj w Zarządzie 5. Leżą bezużytecznie, około 40 ton. Czy by nie można tu coś zrobić?

— Dobrze, pomówię z naszymi zaopatrzeniowcami — odpowiada inż. Robotewski.

— Nam — mówi Kościelnik — potrzebna jest maszyna do cięcia i gięcia żelaza, ba — żebyśmy mieli trzy ręczne i jedną elektryczną. Poszłaby robota, aż miło.

— Wszystko potrzebne, ale skąd wziąć? — rozkłada ręce majster Piekarski.

— Skąd? A z Zarządu 8! Wiem, że im niepotrzebna — spieszy z wyjaśnieniem Kościelnik.

— Brać, czy pożyczać? — to sprawa do uzgodnienia. Uwagi słuszne — odpowiada Patela — ale najważniejsze, na co musimy wszyscy zwracać uwagę — to oszczędzanie materiałów. Jak najwięcej używać przy szalunkach jednych i tych samych desek, oszczędzać żelazo, nie przysypywać ziemią, wyrywać kilogram betonu, aby nie twarżał nam „na jutro”... Przecież wiecie, towarzysze — że materiały budowlane, których my tu używamy — płyną do Nowej Huty z całej Polski. Wiele żalóg, hut, warsztatów, tartaków — w odpowiedzi na uchwałę Prezydium Rządu — spieszy z dostawami dla nas. Nawet współzawodniczą o tytuł najlepszego dostawcy. Jak my — o tytuł najlepszego wykonawcy na budowie. I ich, i swoją pracę należy uszanować...

Ktoś zerknął na zegarek. Kończyło zebranie.

Opisani w tym „obrazku” ludzie z III-go odcinka budowy koksowni w kombinacie Nowa Huta są autorami listu do żałogi huty im. M. Nowotki w Ostrowcu.

Ciekawi ludzie, prawda? Budują kombinat... Kombinatu, który po pełnym uruchomieniu dostarczać będzie krajowi surowiec w wagonach, splejących w jeden długi pociąg towarowy. Pociąg, którym z łatwością moglibyśmy opasać jedną piątą kuli ziemskiej.

Z. KROGULSKI

Poprawiła się praca organizacji ZMP-owskiej w Brzeźnicy

Przez dłuższy okres praca organizacji zetempowskiej w gminie Brzeźnica (pow. kozienicki) była daleko niewystarczająca. Powodem tego był brak przewodniczącego Zarządu Gminnego ZMP, który by koordynował pracę organizacji zetempowskiej na terenie gminy. Ostatnio skompletowano już Zarząd Gminny i prace organizacji ZMP na naszym terenie znacznie się poprawiła.

Każdemu aktywnie przydzielone konkretne zadanie do pracy — z takiego wyszliśmy założenia. Na odbytych naradzie z młodym aktywem zorientowaliśmy się w sytuacji w terenie. Z dużą pomocą przyszło nam młode nauczycielstwo. Każdy nauczyciel zetempowiec otrzymał pod opiekę jedno koło ZMP. Aktywności opiekunowie kół zdają sprawozdania ze swej pracy na posiedzeniach aktywu gminnego, gdzie zazwyczaj bywa obecny sekretarz KG PZPR. Dzięki temu z każdym dniem rosły szeregi aktywistów.

Młodzież naszej gminy wyróżnia się szczególnie w kampanii wiosennej siewnej. Aktywnie pomagano w zasiewach, organizowano trójki kontrolne itp.

Wzrost jednocześnie poziom świadomości politycznej młodzieży.

W ostatnim okresie mogliśmy przekazać w szeregi partii najlepszych, a m. in. Janinę Łapacką, Bolesława Zębka, Stanisławę Serwatkę, Danutę Osiał i innych. Towarzysze ci wyróżnili się w pracy politycznej.

Obecnie zorganizowaliśmy już 3 kursy szkolenia ideologicznego. W najbliższych dniach rozpoczyna pracę 2 nowe w Staszowie i Śmietankach.

Organizacja nasza w gminie Brzeźnica stara się zawsze pomóc młodzieży. Podnosi się w ten sposób autorytet organizacji i zbliża ją do młodzieży niezorganizowanej. Niedawno młodzież z gromady Śmietanki zwróciła się do nas z prośbą, aby pomóc jej w założeniu LZS-u. Zarząd Gminny przyszedł jej z pomocą i dzięki inicjatywie zetempowców, młodzież sama wybudowała boisko do siatkówki, a w niedługim czasie będzie miała również sprzęt sportowy.

Tak należyce zorganizowana praca zetempowiska pozwala na wychowywanie młodzieży, by stała się ona prawdziwym budowniczym szczęśliwej przyszłości.

MABIAN TOKARCZYK

Nowa Huta czeka na ciebie

Referaty zatrudnienia miejskich i powiatowych rad narodowych rozpoczęły werbunek niewykwalifikowanych pracowników dla Zjednoczenia budującego Nową Hutę.

Każdy, kto zgłosi się do pracy na tej budowie otrzyma wynagrodzenie przewidziane umową zbiorową, które początkowo wyniesie około 800 zł miesięcznie oraz dodatków rodzinny, bezpłatne kwatery w czysto utrzymanych hotelach robotniczych, bezpłatne ubranie robocze i ochronne. Ponadto pracownicy od będą mogli korzystać z tanich stołówek pracowniczych.

Nowozwercowani pracownicy oraz ich rodziny zapewnią im bezpłatną opiekę lekarską. Po przepracowaniu jednego roku otrzymają oni mogę 12 dni urlopu, a w każdym miesiącu mają prawo skorzystać z jednodniowego urlopu bezpłatnego, by wyjechać do rodziny.

Wszyscy, którzy pragną pracować w budownictwie, a szczególnie młodzi chłopcy i dziewczęta ze wsi kieleckich, winni zgłosić się do szefów dzielnicowego referatu zatrudnienia swej miejskiej lub powiatowej rady narodowej — otrzymają tam skierowanie i bezpłatny bilet na przejazd do miejsca pracy.

Robotnicy, inteligencja, młodzież studiująca zyciorus Józefa Stalina

Nad książką, która uczy żyć, budować, walczyć o pokój i szczęście

Tysiące rąk biorą codziennie niedużą brązową książkę — „Krótki zyciorus Józefa Stalina”. Wyciągają się po nią spracowane rece hutników, górników, mechaników, chłopów, pochylają nad nią głowy nauczycieli i profesorów uniwersytetu, studując ją młodzież.

Zycie i nauki Józefa Stalina są dla nas wszystkich nieprzebrany źródłem wzorów i wskazówek, jak żyć, jak pracować, jak walczyć o szczęście i pokój, o socjalizm na całym świecie. Życie, walka i nauki Józefa Stalina oświetlają jasno naszą drogę, każdy jej etap, wytaczają zadania na każdym jej odcinku. To też potrzebna, bliska stała się każdemu człowiekowi praca ta niewielka brązowa książka.

W Kielcach powstały już 44 kółka studiowania zyciorusa Józefa Stalina. Wśród nich najbardziej aktywnie pracują kółka: w Zarządzie Okręgu POM, w PZZ, w Zakładzie Sieci Elektrycznych i w Komitecie Radiofonizacji Kraju.

Do jednego z aktywniejszych kół należy także koło w KZPT, które prowadzi tow. Adamska oraz koło tow. Homiana w PDT. Wśród przodujących prelegentów wyróżnia się tow. Marian Sała z ZBM i tow. Władysław Kopeć z DBOR, tow. Stanisław Urbański ze Związku Zawodowego Pracowników Budowlanych i wielu innych.

Trudno byłoby wymienić wszystkich najaktywniejszych członków tych kół, bo przecież wszyscy oni starają się zgłębić każde z setek zagadnień wykładanych w trakcie studiowania zyciorusa Stalina. Porozmawiają z Jadwigą Kotnowicz, Tusznio i Derejskim z Centrali Tekstylnej, z Jarosławskim, Kałużą, Koseckim i Kowalikiem z Banku Inwestycyjnego i z wieloma innymi — a przekonują się, że wszyscy oni całym sercem przykładają się do tej nauki.

Młodzież kieleckich szkół — studuje również życie i dzieła Józefa Stalina, a najmłodszy — harcerze, poznają je w pogadankach.

W 17 średnich i zawodowych szkołach kieleckich zorganizowano kilkadziesiąt kół. W każdej klasie jest jedno koło, w którym wszyscy członkowie ZMP i większość młodzieży niezorganizowanej studiuje zyciorus towarzysza Stalina, a prócz tego opracowują referaty na podstawie Jego dzieł i dyskutują je na zebraniach.

Do najlepiej pracujących należą kółka studiowania zyciorusa Stalina w Szkole TPD Nr 1. Pracują one tak dobrze dzięki ofiarnej pracy kierowników poszczególnych kół — dzięki pracy kol. Szymanowskiego z X klasy, Michalskiego i Majewskiego.

Młodzież z Technikum Przemysłowo - Pedagogicznego nie ustępuje swym kolegom ze Szkoły TPD Nr 1. I tu są przodujący kierownicy — tacy, jak kol. Fijałkowska. Uczniowie sumiennie przygotowują się do każdego zebrania, biorą żywy udział w dyskusjach, starają się, by jak najlepiej skorzystał z każdego szkolenia.

W pracy tej pomagają im nauczyciele — Maria Kieloch, Ma-

Posłowie na Sejm zapoznają mieszkańców Kielecczyny z ustawą budżetową na rok bieżący

W dalszym ciągu odbywają się w naszym województwie wiecze sprawozdawcze z sesji budżetowej. Posłowie na Sejm zapoznają na nich swych wyborców z ustawą budżetową na r. b. i następnie przyjmują skargi i zażalenia.

Dzisiaj — o godz. 17 posłowie Stanisław Malolepszy i Grzegorz Bili spotykają się z mieszkańcami gminy KOWALA, w lokalu Prezydium GRN.

29 maja br. o godz. 18 odbędzie się wiec sprawozdawczy z udziałem posła Kazimierza Banasza w Prezydium MRN w STASZOWIE, pow. Sandomierz. W tym samym dniu i o tej samej godzinie posłowie Piotr Tomasiak i Antoni Matla będą w

gminie RADZANÓW, pow. Radom, a poseł Antoni Maciejowski spotyka się z mieszkańcami gminy KOSZYCE, pow. Pińczów.

W sobotę — 30 bm, o godz. 15 wiec sprawozdawczy dla mieszkańców gminy WOJCZA, pow. Busko, na który przyjeżdżą posłowie Stanisław Pawlak i Józef Poźniak.

Również w sobotę — ale o godz. 18 posłowie Henryk Papinski i Lucjan Niezwecki spotykają się z mieszkańcami CHEŁCZA w lokalu Prezydium MRN, a poseł Kazimierz Banach w tym samym czasie będzie na wiecu sprawozdawczym w Prezydium MRN w OPATOWIE.

Krytyka pomogła

Sklep GS w Rajcu Poduchownym będzie należycie zaopatrzony w towary

W jednym z poprzednich numerów naszej gazety pisaliśmy o złym zaopatrzeniu w artykuły pierwszej potrzeby sklepu GS w Rajcu Poduchownym. Brak w nim było takich np. artykułów jak cukier, drożdże, nafta, sól, kasza, mąka itp., a miejscowa ludność chcąc nabyć potrzebne jej do gospodarstwa towary musiała czynić zakupy w Radomiu lub w innych miejscowościach.

W odpowiedzi na tę notatkę otrzymaliśmy w tych dniach wyjaśnienie z PZGS-u w Radomiu, do którego apelowaliśmy o zbadanie tej sprawy. PZGS pisze, że we wszystkich sklepach GS w Kozłowie (z siedzibą w Jastrzębi) przeprowadzona została dokładna kontrola zaopatrzenia, która wykazała, że zaopatrzenie w pulę towaro-

wą sklepu GS w Rajcu Poduchownym rzeczywiście było zaopatrzone. Braki te zostały jednak natychmiast uzupełnione.

— Brak artykułów takich jak tekstylia, bielizna, pościelówka, wytworzone należy tym — czy tamy w wyjaśnieniu — że zgodnie z zarządzeniem MHW i nasej Centrali sklepy gromadzkie nie będą rozpraszane tych artykułów. Asortyment odzieży, konfekcji, tekstylii i obuwiu został przeniesiony do sklepu branżowego w siedzibie GS.

W dalszym ciągu wyjaśnienia PZGS w Radomiu pisze, że zaopatrzenie sklepu poprawi się w związku ze zmianą Zarządu GS w Jastrzębi, a w szczególności kierownika handlowego, który niesolidnie wykonywał powierzone mu obowiązki. Na lepszy styl pracy sklepu wpłynęły również zmiany sklepowego. Ob. Mandzia został zwolniony za nadużycia i niechlujstwo w sklepie.

W zakończeniu PZGS pisze, że zaopatrzenie gromady Rajec w artykuły masowe zostanie powiększone GS w Radomiu, która będzie mogła lepiej dostarczać tamtejszej ludności takie artykuły jak nawozy sztuczne, węgiel, materiały budowlane itp.

Pisząc o sprawie zaopatrzenia sklepu GS w Rajcu Poduchownym należy również zatrzymać się nieco nad protokołem ze wspólnego posiedzenia Prezy-

dium Gminnej Rady Spółdzielczej z Zarządem GS w Jastrzębi. W protokole tym, nadesłanym do naszej redakcji, czytamy, że aby nie dopuścić do braków w zaopatrzeniu wymienionego sklepu postanowiono m. in.: zobowiązać instruktora kontroli GS ob. Józefa Sułkę do przeprowadzania stałej kontroli tego sklepu co najmniej raz w tygodniu i usprawnić zaopatrzenie przez zwiększenie dowozów towaru.

Tak wyjaśnienie PZGS w Radomiu jak i protokół z posiedzenia GS-u w Jastrzębi świadczą, że sprawa zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby sklepu GS w Rajcu zajęto się poważnie, z pełnym zrozumieniem konieczności zaspokojenia potrzeb miejscowej ludności.

(k)

Technikum Budowlane i Zasadnicza Szkoła Kamieniarska w Kielcach przyjmuje zapisy

Kończy się rok szkolny. Wielu z was chciałoby zostać technikiem budowlanym, by przyczynić się do wzrostu coraz to nowych osiedli robotniczych, nowych szkół, żłobków, domów kultury. Do zawodu tego przygotowuje Technikum Budowlane.

Kierownictwo Technikum przyjmuje zapisy do końca maja br. Egzamin odbywa się 28 czerwca o godz. 8 rano. Zapisy przyjmuje się do klas pierwszych dwóch typów, a więc — budownictwa miejskiego oraz wodociągów i kanalizacji. Każda klasa obliczona jest na 45 miejsc. Kandydati muszą mieć ukończone 7 klas szkoły podstawowej. Nauka w Technikum trwa 4 lata. Dla zamieszkowanych jest internat. Najlepsi uczniowie otrzymują stypendia.

podstawowej. Uczniowie mają zapewnione mieszkanie w internacie, ubranie robocze i stypendia w wysokości 233 zł miesięcznie.

Młodzież może zapoznać się bliżej z pracą tych szkół, oglądając wystawę urzędową w Technikum Przemysłowo - Pedagogicznym przez szkoły zawodowe, na którą Zasadnicza Szkoła Kamieniarska dała również swoje eksponaty. Imponujące wyglądają ozdobne elementy kute w kamieniu. Zwiedzający z podziwem i dumą myślą o tych, którzy z matrwch gładów wyczarowują piękne kształty.

S. W.

Ci wszyscy, którzy w krótszym czasie chcą zdobyć zawód, mogą zapisać się do Zasadniczej Szkoły Kamieniarskiej przy tymże Technikum, gdzie nauka trwa tylko 2 lata.

Kandydaci do Technikum i Szkoły Zasadniczej muszą mieć skończone 16 lat i 7 klas szkoły

Wielu z was chciałoby zostać technikiem budowlanym, by przyczynić się do wzrostu coraz to nowych osiedli robotniczych, nowych szkół, żłobków, domów kultury. Do zawodu tego przygotowuje Technikum Budowlane.

Ogłoszenia drobne

- MALIANOWSKA Krystyna zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1245-G
- KOT Zofia, zam. Gojów spaliła kartę meldunkową wydaną przez MRN Łódź. 1424-P
- GAJEK Bogusław zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Wschowa oraz kartę rejestracyjną SP wydaną przez Komendę Powiatową Wschowa. 1425-P
- BANIA Maria zgubiła kartę meldunkową Nr. 96366 wydaną w Chorzowie. 1426-P
- ADAMCZYK Władysław, zam. Szeliż zgubił kartę meldunkową Nr. K-VIII-69097 wydaną przez GRN Waśniów. 1427-P
- GNAT Maria, zam. Skarżysko zgubiła legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1428-P
- ZEP Krystyna, zam. Ubyśzów zgubiła legitymację wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1429-P
- STOLARSKA Helena, zam. Pasary zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Secemin. 1430-P
- SKRZYPCZYŃSKIEJ Stanisławie, zam. Pionki skradziono dowód kolejowy Nr. 536205 oraz patent na galanterię. 1431-P
- BABULA Maria, zam. Alojów zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN w Krzyżanowicach. 1432-P
- WYSOCKA Krystyna, zam. cukrownia „Witków” zgubiła kartę meldunkową wydaną przez Rejon Meldunkowy Włostów oraz legitymację Zw. Zaw. 1433-GP
- DZIEKOWSKI Zacheusz, zam. Jastka zgubił kartę meldunkową wydaną przez GRN Cmielów. 1434-P
- ROT Leokadia, zam. Błędyn zgubiła legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1435-P
- CIAS Henryka, zam. Seles zgubiła legitymację wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1436-P
- TRZYMIĘCZNA nowoczesna korespondencyjna nauka księgowości. Łódź i skrytka 163. 72-K
- MOLENDOWSKI Mieczysław, zam. Łączna zgubił legitymację służbową wydaną przez Zakłady Mechaniczne Przemysłowe Skarżysko. 1437-P
- POMORSKI Wacław, zam. Michałów zgubił legitymację służbową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1438-P
- NIWOLSKA Michałina, zam. Skarżysko zgubiła legitymację fabryczną i związkową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1439-P
- KUMOR Maria, zam. Gózd zgubiła legitymację wejściową wydaną przez Zakłady Metalowe Skarżysko. 1440-P
- DZIADURA Kazimierz, zam. Jedlina zgubił kartę meldunkową Nr. K-IX-81144, pokwitowanie złożonych dokumentów do dowodu osobistego, legitymację związkową Nr. 508533, przepustkę Zakładów w Pionkach. 1441-P
- EDYB Mieczysław-Marian, zam. Dębno, pow. Opatów zgubił świadectwo szkolne wydane przez Dyrekcję Szkoły Mechaniczno-Metalowej w Zawichoście. 1442-P
- KUTERA Irena, zam. Krynki zgubiła kartę meldunkową wydaną przez GRN Kunów. 1443-P
- FUTON Elżbieta i Janina, zam. Starachowice spaliły karty meldunkowe wydane przez GRN Krępa Kosielna. 1444-P
- KOWALSKI Antoni, zam. Starachowice zgubił przepustkę fabryczną wydaną przez Zakłady Starachowickie. 1445-P
- MIERNIK Henryk-Edward, zam. Parzów zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Wąchock. 1446-P
- SEYDŁOWSKI Henryk, zam. Siarzewo zgubił kartę meldunkową wydaną przez Prez. GRN Tarczek, zaświadczenie z komisji poborowej, pokwitowanie na dowód osobisty, kartę rejestracyjną na rower. 1447-P
- GRABOWSKA Janina, zam. Kielce zgubiła świadectwo Szkoły Podstawowej Nr. 5 w Kielcach wydane w r. 1946/47. 1451-G

Pieniądz złożony w PKO PRZYNOŚI KORZYŚĆ Obywatelowi i Państwu

MOSKAŁ Stefan, zam. Zaleszanka zgubił książeczkę ubezpieczalni Społecznej wydaną przez US Kielce, legitymację służbową wydaną przez Zarząd Okręgowy Radiofonizacji Kraju Kielce, legitymację Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki, kartę rowerową wydaną przez GRN Suchedniów. 1252-G

HAWILCZEK Jadwiga, zam. Kielce zgubiła kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce. 1253-G

URBAŃSKI Stanisław, zam. Kielce zgubił kartę meldunkową Nr. 24321 wydaną przez MRN Kielce. 1254-GP

OKAZIA — Stenogramy wyszłam szybko listownie. Gwarancja. Trepka — Bydgoszcz, Ossolińskich 11. 67-K

DOKTOROWI Mikołajczyk Kurkowej ordynator oddziału niemiędrzeckiego w szpitalu specjalistycznym dziecięcym w Kielcach, za uratowanie życia dziecku naszemu Mariuszowi, siostrze Teresie za troski i opiekę najserdeczniejszą podjękowanie składają Janina, Ryszard Rokowice. 1255-G

SIKORSKIEJ Izabeli, zam. w Piekoszowie skradziono kartę meldunkową oraz pokwitowanie ankiety wydane przez GRN Piekoszów. 1256-G

SALETRA Józef, zam. Kielce zgubił prawo jazdy kategorii trzeciej wydane przez MRN Kielce, kartę meldunkową wydaną przez MRN Kielce oraz pokwitowanie ankiety. 1257-G

Czwartek 28 maja 1953 r. co gdzie i kiedy?

- KIELCE: TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — „Droga do Czarnolasu” — Maleszewskiego.
- KINO „MOSKWA” — „Zemierz zwycięstwa” I seria — film produkcji polskiej.
- Początek seansów o godz. 14, 16, 18 i 20.
- KINO „WARSZAWA” — „Zemierz zwycięstwa” II seria.
- Początek seansów o godz. 15.30, 18.00 i 20.30.
- MUZEUUM ŚWIĘTOKRZYSKIE — Wystawa w 90 rocznicę powstania styczniowego, Wojewódzka Wystawa Książki i Prasy oraz stałe zbiory Muzeum. Muzeum otwarte od godz. 9-15.
- RADOM: TEATR IM. ST. ZEROMSKIEGO — sztuka Carlo Goldoniego „Gburzy”, grana tylko do dnia 29 bm, włącznie, od 29 bm J. Lutowski — „Sprawa rodzinna”.
- KINO „BAŁTYK” — film prod. polskiej „Zemierz zwycięstwa”, seria I.
- MUZEUUM PAŃSTWOWE — „Wystawa Książki”.

RADIO

PROGRAM I

Dzienniki: 7.00, 16.00, 20.00.
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.55, 23.10.
5.10 Audycja dla wst. 9.30 Koncert poranny. 6.20 Wszelchnia Radłowa. 6.40 Muzyka operetkowa. 8.55 „Aktorka” — opowiadanie. 9.25 Koncert solistów. 15.30 Audycja dla dzieci. 16.20 Muzyka ludowa. 17.05 Audycja dla nauczycieli. 17.20 Koncert orkiestry. 18.00 Mikrofonom na kraju. 18.15 Francuskie pieśni rewolucyjne. 18.30 Muzyka popularna. 18.45 Na fali humoru i satyry. 19.00 Utwory fortepianowe. 19.15 Na młodzieżowej antenie. 19.45 Aud. dla wst. 20.20 Wiadomości sportowe. 20.38 Muzyka taneczna. 20.45 „Faron” — odcinek powieści B. Prusa. 21.05 Muzyka radziecka. 21.55 Walter J. Straussa 22.20 Audycja literacka. 22.40 Muzyka.

PROGRAM II

Dzienniki: 6.30, 12.04, 21.00.
Wiadomości: 7.55, 17.00, 23.10.
6.15 Muzyka poranna. 10.55 Dla klasy III. 11.15 Muzyka i aktualności. 11.45 Głos młody kobiety. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 Audycja dla wst. 13.00 Koncert rozrywkowy. 13.40 Duety wokalne. 14.10 Audycja dla klasy I. 14.30 Audycja dla klasy VI. 14.50 Swojskie melodie. 15.10 Wiedza własna. fragment powieści Jackiewicza. 16.00 Wszelchnia Radłowa. 16.20 Audycja słowno-muzyczna. 16.45 Pogadanka sportowa. 17.15 STALIN w pieśniach różnych narodów. 17.30 Na warszawskiej fali. 18.00 Felieton. 18.10 Radziecka muzyka ludowa. 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”. 18.50 Koncert. 19.16 Radiowy kurs języka rosyjskiego dla zaawansowanych. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Dla każdego coś miłego. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.36 Muzyka taneczna. 22.00 Wszelchnia Radłowa. 22.30 Symfonie Schuberta. 23.10 Muzyka operowa.

Pracownicy poszukiwani

- ZASTĘPCĘ głównego księgowego względnie kierownika księgowości zatrudni od zaraz Państwowa Zbiornica Województwa w Radomiu. Warunki do omówienia w Dziale Personalnym, Radom, ul. Trauguttia 39. 91-K
- KIEROWNIKA technicznego do robót elektrotechnicznych tych, pracowników umysłowego na Inspektora Kontrol Technicznych w Kielecach, dwóch wykwalifikowanych hydraulików, dwóch wykwalifikowanych wagarzy, wykwalifikowanego pracownika do prac przy szafach chłodniczych zatrudni od zaraz Robotnicza Spółdzielnia Pracy Elektryków i Metalowców w Kielcach ul. Planty 7. Warunki do omówienia na miejscu. 92-K
- SIEDMIU niewykwalifikowanych robotników zatrudni od zaraz Hurwoty Skład Opalu Nr. 5 w Kielcach przy ul. Mielcarskiego 141. Warunki do omówienia na miejscu. 93-K
- MASZYNISTKI zatrudni natychmiast Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Kielcach ul. Planty 7. 96-K
- TECHNIKA chemika na stanowisko asystenta laboratorium chemicznego zatrudnia od zaraz Kieleckie Zakłady Przemysłu Wapienniczego w Kielcach, ul. Krakowska 35a. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny przy Kieleckich Zakładach Przemysłu Wapienniczego w Kielcach, ul. Krakowska 35a. 99-K

Zawladomienia

W ZWIĄZKU z postanowieniami uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 r. w sprawie rozpatrywania i zatwierdzania odwołań, listów i zażaleń ludności oraz krytyki prasowej, Wojewódzki Inspektorat PIH w Kielcach podaje do wiadomości, że Wojewódzki Inspektorat PIH przyjmuje obywateli w sprawach odwołań i zażaleń na działalność organów PIH w każdy poniedziałek w godzinach od 11-12 i od 15-17-tej.

W przypadkach gdy na poniedziałek przypada dzień wolny od pracy — dnem przyjęć jest najbliższy dzień powszedni.

W wypadku nieobecności Wojewódzkiego Inspektora w dniu przyjęć przyjmowanie obywateli w tych sprawach będzie prowadził wyznaczony urzędnik.

101-K

apteka dyżurna

- WTELCT: Apteka Społeczna Nr. 107, ul. Sienkiewicza 15.
- RADOM: Nr. 8 (Swierczewskiego). Nr. 106 (Kielce Krauz)
- SŁOWO ŁUDU — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Kielcach. Wydawca RSW „Prasa” Redakcja kolegium. Adres redakcji: Kielce, ul. Sienkiewicza 18. Telefon redakcji: redaktor naczelny 11-80, sekretarz redakcji 11-81, dział kulturalny i rolny 11-82, dział korespondentów 11-83, Redaktor techniczny 11-84, redakcja dozna 11-87, Oddział w Radomiu 27-96 Godziny przyjęć: redaktora naczelnego i sekretarza redakcji codziennie w godzinach 14-18 ADMINISTRACJA: Kielce, ul. Sienka 3 — telefon 19-95. BIURO REKLAM i OGŁOSZEŃ: Kielce, ul. Sienkiewicza 29 — telefon 19-31. Ceny ogłoszeń: ogłoszenia drobne 1.50 zł za słowo. Cena numeruarty zbiorowej wynosi 3.50 zł — indywidualnej 5 zł. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe, placówki PPK „Ruch” i „Batonosze. Druk: DRUKARNIA RSW „Prasa” Kielce, ul. Sienka 3 — telefon 11-82.



KULTURA FIZYCZNA I SPORT



Bokserzy radzieccy w gościnie u załogi FSO i wśród młodzieży MDK

WARSZAWA. Bokserzy radzieccy, uczestnicy X mistrzostw Europy zwiędlieli we wtorek 26 bm. Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. Gorąco powitała pięścierzni radzieckich załoga FSO i wśród serdecznych oklasków wręczyła im kwiaty. W imieniu załogi przemawiał przewodniczący Koła ZMP — Borochowski. Witamy Was nie tylko jako przodujących sportowców, ale również jako przedstawicieli bratniego narodu, którego pomocy i przyjaźni zawdzięczamy powstanie i rozwój naszej wspaniałej fabryki. Pragniemy tak jak ludzie radzieccy wciąż lepiej pracować dla dobra naszej Ojczyzny, dla sprawy pokoju — powiedział m.in. przedstawiciel załogi fabrycznej, wznosząc za zakończenie gorąco podje-

ty okrzyk na cześć przyjaciół młodzieży obu narodów.

Goście radzieccy, otoczeni tłumem robotników zwiędlieli następnie hale produkcyjne, żywo interesując się pracą i rozwojem fabryki.

Z dumą oprowadzali sportowców radzieckich po swojej fabryce pracownicy zakładów. Gorąco i serdecznie gratulowano im sukcesów, na mistrzostwach Europy, ściskając ręce Soczka, Jengibarlena, Słepanowa i innych.

W imieniu drużyny radzieckiej podziękował robotnikom FSO za serdeczne przyjęcie kierownik ekipy serdecznie przytoczył kierownik ekipy Sorokin podkreślając, że piękna, gigantyczna fabryka na Żeraniu jest dowodem pokojowej, twórczej pracy narodu polskiego, któremu spor-

townicy radzieccy z całego serca życzą dalszych sukcesów w pracy i sporcie.

Okrzykami sa cześć przyjaźni polsko-radzieckiej pożegnała załoga swoich gości.

W godzinach wieczornych młodzież stolicy szczególnie wypełniła salę Młodzieżowego Domu Kultury, dołączyła do spotkania z uczestnikami mistrzostw Europy — pięścierzni Związku Radzieckiego, Węgier i Czechosłowacji.

Słowa powitania raz po raz przezywały entuzjastyczne okrzyki młodzieży na cześć sportowców Wielkiego Kraju Rad i bratnich narodów demokracji ludowej.

Okrzykom na cześć przodujących sportowców nie było końca. Na serdeczne powitanie odpowiedział kierownik drużyny radzieckiej Sorokin.

„Przesyłam wam w imieniu całej drużyny radzieckiej serdeczne pozdrowienia i życzę wam sukcesów w nauce i sporcie” — mówił m.in. Sorokin.

Z kolei młodzi członkowie sekcji pięścierskiej MDK odbyli trening pod kierunkiem czołowych pięścierzni Europy. Każda para ćwiczących wzięła pod opiekę znakomici bokserzy jak Szczerbakow, Jengibarlen, Papp, Koutny i inni.

Setki młodzieży z zapartym tchem obserwowało wskazówki sędziów i komitety nauczycieli.

Na zakończenie spotkania pięścierzni rozdali swe autografy, a następnie w towarzystwie młodzieży zwiedzili urządzenia Młodzieżowego Domu Kultury.

Terminarz rozgrywek w lidze międzywojewódzkiej

16. 6. 53 r.

Stal Starach. — Ogniwo Częst.
Włóknarz Rad. — Spójnia Tom.
Kolejarz Łódź — Unia Piotr.
Włóknarz Pab. — Gward. Łódź
Włókn. Widzew — GWKS Częst.
LZS Suched. — Stal Skarz.

21. 6. 53 r.

Ogniwo Częst. — Włókn. Pab.
Gwardia Łódź — Stal Starach.
Włókn. Rad. — Włókn. Widzew
Spójnia Tom. — GWKS Częst.
Unia Piotrków — Stal Skarz.
Kolejarz Łódź — LZS Suched.

27. 6. 53 r.

Ogniwo Częst. — LZS Suched.
Unia Piotr. — Gwardia Łódź
Włóknarz Rad. — Stal Skarz.
Kolejarz Łódź — Spójnia Tom.
Włókn. Widzew — Włókn. Pab.
Stal Starach. — GWKS Częst.

5. 7. 53 r.

Ogniwo Częst. — GWKS Częst.
Gwardia Łódź — Włókn. Rad.
LZS Suched. — Spójnia Tom.
Unia Piotr. — Włókn. Widzew
Stal Skarz. — Stal Starach.
Włókn. Pab. — Kolejarz Łódź

12. 7. 53 r.

Włókn. Rad. — Ogniwo Częst.
Spójnia Tom. — Unia Piotrków
Stal Starach. — Kolejarz Łódź
GWKS Częst. — Gwardia Łódź
Włókn. Widzew — LZS Suched.
Stal Skarz. — Włókn. Pab.

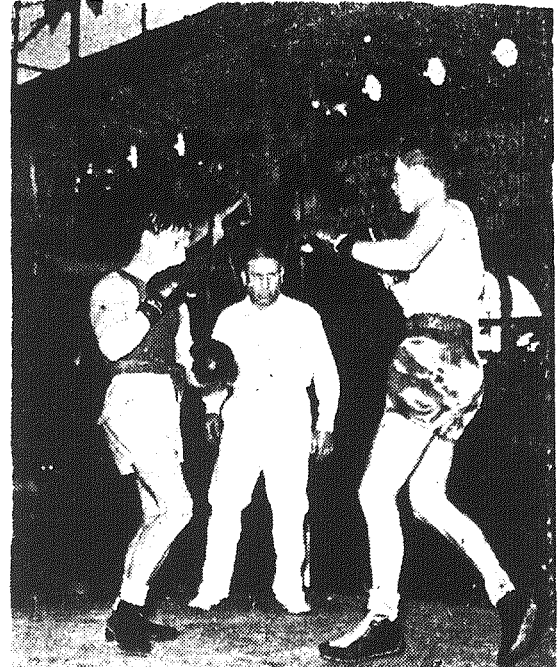
19. 7. 53 r.

Gward. Łódź — Ogniwo Częst.
Stal Starach. — Włókn. Pab.
GWKS Częst. — Włókn. Radom
Spójnia Tom. — Włókn. Wdz.
Stal Skarz. — Kolejarz Łódź
Unia Piotr. — LZS Suched.

26. 7. 53 r.

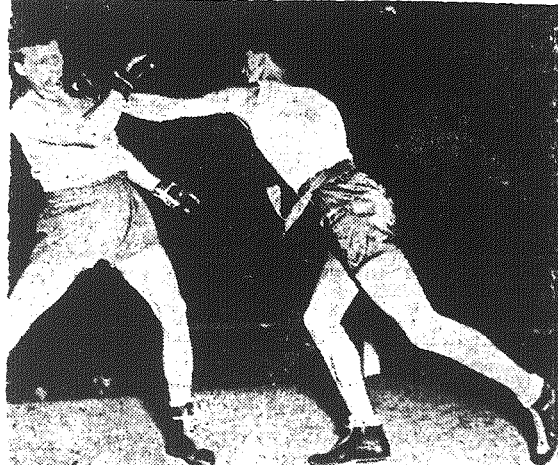
Włókn. Widzew — Ogniwo Częst.
Spójnia Tom. — Gwardia Łódź
LZS Suched. — Stal Starach.
Włókn. Pab. — Unia Piotrków
Włókn. Rad. — Kolejarz Łódź
GWKS Częst. — Stal Skarz.

Z obiektywem na X Bokserskich Mistrzostwach Europy



W walkach eliminacyjnych spotkali się Drogosz (Polska) — Miednow (ZSRR). Zwycięzył Drogosz.

CAF — fot. Wdowiński



W wadze lekkosredniej. Pietrzykowski (Polska) — Pavic (Jugostawia). — Zwycięzył Pietrzykowski.

CAF — fot. Wdowiński

III liga na półmetku

Ubiegła niedziela piłkarska III ligi była 10-tą z kolei, a zarazem przedostatnią rundy. Jedyną niespodzianką było zwycięstwo Ogniwa Częstochowa w Tomaszowie z tamiejszą Spójnią, także pewnego rodzaju nie spodzianką był remis Gwardii Łódź z Kolejarzem Łódź.

Drużyny naszego województwa tej niedzieli wypadły słabo. Pojedynek dwóch drużyn naszego województwa Włóknarza Radom ze Stalą Starachowice zakończył się nikłym zwycięstwem gospodarzy. Stal Skarżysko poniosła porażkę w Łodzi w spotkaniu z Włóknarzem Widzew, a LZS Suchedniów w Pabianicach z miejscowym Włóknarzem.

Po tych spotkaniach tabela piłkarska III ligi uległa poważnym zmianom. Kolejarz Łódź stracił przodującą pozycję na rzecz Ogniwa Częstochowa. Włóknarz Radom awansował na 4-te miejsce. Stal Skarżysko, LZS Suchedniów i Stal Starachowice osunęły się o jedną pozycję niżej, a Gwardia Łódź wyprzedziła Unię Piotrków wy suwając się na przedostatnie miejsce.

Jak widać, z drużyn naszego województwa najlepiej spisuje się Włóknarz Radom, który znajduje się na 4-tej pozycji, posiada 12 pkt. i stosunek bramek 19:14.

Na 8 miejscu znajduje się Stal Skarżysko (9 pkt. stos. bramek 17:20), na 9-tym LZS Suchedniów (8 pkt. stos. bramek 18:20) i Stal Starachowice na 10-tym miejscu (7 pkt. stos. bramek 15:19).

Przyszła niedziela piłkarska będzie ostatnią z I rundy, po czym zawodnicy III ligi będą mieli dwutygodniową przerwę. W niedzielę spotkają się:

Ogniwo Częstochowa — Kolejarz Łódź,

Włóknarz Widzew — Gwardia Łódź,

Unia Piotrków — Stal Starachowice,

Włóknarz Radom — Włóknarz Pabianice,

LZS Suchedniów — GWKS Częstochowa,

Stal Skarżysko — Spójnia Tomaszów.

Szczególnie ciekawie zapowiada się spotkanie Ogniwa Częstochowa z Kolejarzem Łódź, które może zdecydować o zdobyciu mistrzostwa I rundy. Drużyny naszego województwa obecnie grają znacznie słabiej niż na początku rozgrywek. Niemniej jednak w nadchodzącą niedzielę powinny poprawić swoje lokaty, gdyż aż trzy t. j. Włóknarz Radom, LZS Suchedniów i Stal Skarżysko grają na własnych boiskach, jedynie Stal Starachowice gra na obcym. (W)

Terminarz rozgrywek klasy »A«

31. V. 53 r. godz. 18.
Stal Białzyń — Stal Kielec

31. V. 53 r. godz. 18.
Stal Ostrowiec — Spójnia Kielec

31. V. 53 r. godz. 18.
Spójnia Kazim. W. — Unia Pionki

31. V. 53 r. godz. 18.
Unia Opoczno — Ogniwo Radom

31. V. 53 r. godz. 11.
Stal Radom — Spójnia Jędrzejów

31. V. 53 r. godz. 11.
Ogniwo Skarżysko — Stal Końskie

31. V. 53 r. godz. 11.
Gwardia II Kielec — Spójnia Sand.

„Kłamanie zwiększa zdolność twórcze i rozszerza jaźń... Tylko w kłamstwach wypowiedzianych szczerze i z odwagą natura ludzka osiąga za pomocą słów, mowy i wyrozumiałości tę szlachetność, romantyczność i idealizm, od których tak jest odległa w dzisiejszej swej postaci... Słowa te ukazały się w amerykańskim piśmie „Vanity Fair” w październiku 1936 r.

Autor, a raczej autorka, Clare Boothe Luce, znana wśród plantatorów z Południowej Karoliny „piękność”, żona wydawcy „Times”, „Life” i innych wielkich tygodników amerykańskich, jest dziś jeszcze o wiele większym autorytetem w zagadnieniach prasy niż dawniej. I swą apologetykę kłamstw stosuje ze stokerem większym jeszcze, bardziej suchwałym cynizmem, a na dowód uznania, jakim cieszy się w kapitalistycznym świecie, warto przytoczyć chociażby fakt mianowania jej ambasadorem USA w Rzymie.

Pani Clare Luce jest jednym z amerykańskich polityków i poglądy wyrażane przez nią są poglądami środowiska, które ona reprezentuje. Zobaczymy więc, jak się przedstawia i na czym opiera się polityka wielokapitalistycznej prasy amerykańskiej, owej prasy tak natrętnie reklamującej przed światem swą rzekomą „wolność”.

Salzburger — wydawca „New York Times” — stwierdził: „Mam fabrykę przekonań, która kosztuje niezliczoną ilość milionów dolarów. Poglądy przez nią rozpowszechniane ustalają osobie ja”. Oczywiście, że te „niezliczone ilości milionów dolarów” znajdują się w rękach prywatnych koncernów wielkoprzemysłowych, które, zakładając swoje własne „fabryki przekonań” i inwestując w nie swoje kapitały, potrafią zarówno dbać o to, by nie sprzecznego z ich interesami do gazet się nie przedostało, jak i odpowiednio dochody z tych inwestycji. Wszystkie wielkie wydawnictwa prasowe są bezpośrednio związane z monopolami. Czołowe miejsce wśród nich zajmuje koncern Williama Randolpha Hearsta.

Koncern ten szczyty się już nie lada sukcesami, do których zalicza przede wszystkim artykuły podpisane przez Hitlera, Goebbelsa i Goeringa, w latach poprzedzających wybuch drugiej wojny światowej. Ta współpraca nie na samych tylko sympatiach polegała. Koncern prasowy Hearsta, związany jest ściśle z bankiem „Chase National” kontrolowanym przez grupę Rockefellera, która z kolei należała do tych samych monopolów USA, które tucząc pożyczkami zbrojenia Hit-

„Niezależna” kapitalistyczna prasa

ra, wyznaczyła mu w swych planach rolę tarana przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Monopole USA umiały tuczyć Hitlera nawet wtedy, gdy rząd amerykański był już oficjalnie w stanie wojny z Niemcami. Wielka i „wolna” prasa amerykańska usiłuje jednak zatuszować największe zbrodnie i największe hańby swych mocodawców. Gdy na podstawie oficjalnych wyników śledztwa, przeprowadzonego w amerykańskich firmach, związanym umowami kartelowymi z „I.G. Farbenindustrie” stwierdzono, że pięćdziesiąt trzy amerykańskie przedsiębiorstwa chemiczne były bezpośrednimi agentami nazistowskiego koncernu „New York Times” postarali się odpowiednio pogrzebać całą sprawę w maleńkiej notatce pt. „Ofiary pieniężne I. G. Farbenindustrie na rzecz hitlerowców”.

Czy ważne są dla tej wielkiej i „wolnej” prasy miliony ofiar II wojny światowej, gdy w grę wchodzi zyski monopolów. Po niedawnych propozycjach ministra Czou En-lajia w sprawie rozwiązania problemu repatriacji jeńców wojennych, propozycjach, których przyjęcie mogłoby zakończyć straszliwą rzeź w Korei — „New York Herald Tribune” biła na alarm: „Ceny towarów lecą na łeb na szyję z powodu propozycji pokojowych”. „Na Wall Street panuje dziś trwoga pokoju” — wtórowała „New York Post”, tak oto donosząc o debatach największych korporacji amerykańskich: „Trwa przerażająca dyskusja czy perspektywę pokoju nie zmuszą rządu do ryzyka gwałtownego zmniejszenia zbrojeń, co spowodowałoby, że pod koniec bieżącego roku kryzys byłby absolutnie nieunikniony”.

Niemniej krwiożercza od prasy amerykańskiej jest prasa watykańska: „Wydarzenia koreańskie — pisał 10 sierpnia 1950 roku watykański „Osservatore Romano” — stawiają w jaskrawym świetle fakt, że w polityce międzynarodowej obowiązuje prawo silniejszego”.

Ta „wyniosła” myśl, wyrażająca jedynomyślność monopolu amerykańskich i Watykanu, nie jest przypadkowa. Watykan jest przecież właścicielem pakietów akcji fabryk materiałów wybuchowych „Montecchini”, trustu zbrojeniowego „Du Pont”, „Anaconda Copper”, „Babcock and Wilcox” i wielu innych. Warto również zacytować gorliwość organu Akcji Katolickiej, „Quotidiano”, który w związku z wystąpieniem

Churchilla w sprawie odbycia rozmów pokojowych, trwając się o zyski monopolów zbrojeniowych, ostrzegł: „Byłoby szaleństwem zakończyć, czy chociażby tylko zmniejszyć tempo działalności organizacji atlantyckiej i akcji na rzecz zjednoczenia europejskiego”.

Oto czemu służy „wolna” prasa kapitalistyczna! Londyńskie dzienniki i czasopisma również lubią pisać o swej rzekomej niezależności i rzetelności, ale dla robotników angielskich Fleet-Street, — ulica w Londynie, przy której mieszczą się główne wydawnictwa dzienników i czasopism Anglii — stała się symbolem aparatu oszukiwania mas przez klasy rządzące. „Londowie prasy” — Kimsley, Rothemere, Kemrose, Beaverbrook i inni nie szczędzą kłamstw i oszczerstw dla upewnienia propagandy wrogości przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej i propagandy apoteozującej wojenne plany. „Wielcy businessmeni są osobistymi przyjaciółmi właścicieli dzienników, są zainteresowani w powodzeniu pisma, mają wspólny światopogląd społeczny i polityczny i wspólne podejście do konsumpcji. Nie ma pomiędzy nimi konfliktu interesów” — pisał Martin Kingsley angielski znawca stosunków w królestwie prasy.

Wielcy businessmeni są również serdecznymi przyjaciółmi prasy socjaldemokratycznej. Warto chociażby wymienić przykład „Daily Herald” organu Labour Party, który najlepszą charakterystykę sam sobie wydał, wyjaśniając ideologię hitlerizmu w następujący sposób: „Narodowi socjaliści — jest rzeczą istotną, aby o tym pamiętać — nazywają siebie zarówno „socjalistami” jak „narodowcami”. „Socjalizm” ich nie jest socjalizmem Labour Party ani uznanej partii socjalistycznej w innych krajach. Ale pod wieloma względami jest to wiara, będąca anatomą dla wielkich obszarników, wielkich przemysłowców i wielkiej finansjery”.

Słowa te zostały napisane kilkanaście lat temu, ale polityka uprawiana na lamach należącego do kapitalistycznego koncernu Odhams Press oficjalnego organu Labour Party — „Daily Herald” popierająca program imperialistów, pozostawiając sprawę Niemiec do sprawy Korei — od planu Marshalla do paktu atlantyckiego, wskazuje, że pismo to konsekwentnie wypełnia rolę burżuazyjnych agentów w szeregach klasy

robotniczej. „Nie ma konfliktu interesów pomiędzy redaktorami tych pism a interesami kapitalistów” — można by, parafrazując, przytoczyć tutaj również powiedzenie Kingsley’a.

Podobnie się dzieje z prasą kapitalistyczną we Francji. Właściciele dzienników są jednocześnie właścicielami wielkich przedsiębiorstw; gazeta służy interesom grupki wyzyskiwaczy. „Le Temps” np. należy do Comite de Forges — kartelu ciężkiego przemysłu metalowego. Rzeczą oczywistą więc jest, że do ulubionych pozycji tego pisma należą artykuły propagujące powiększenie budżetu zbrojenieowego, zwłaszcza sprzyjające zamówieniom na materiał artyleryjski.

Do jakiego stopnia prasa burżuazyjna jest wykładnią utrzymujących ją kapitalistów ilustruje jeszcze lepiej przykład Włoch. „Il Messagero”, pół-oficjalny organ włoskiego MSZ, należy do braci Perrone, którzy są właścicielami włoskiego trustu budowy okrętów „Ansaldo”, kontrolującego w zasadzie cały włoski przemysł żelaza i stali.

Właścicielami reakcyjnych „Corriere della Sera”, „Corriere Informazioni” i tygodnika „L’Europe” są bracia Crespi, kontrolujący jedno z największych towarzystw energetycznych SADE i wiele innych włoskich zakładów wielkoprzemysłowych. Do właścicieli turyńskiego „La Stampa” należy jedna z największych w Europie fabryka łożysk kulkowych „Riva”, nie mówiąc już o akcjach prawie dwustu towarzystw przemysłowych we Włoszech.

Wielki dziennik „Il Tempo” należy do grupy Angiolillo-Campilo, reprezentującej cały przemysł drzewny we Włoszech. Wydawcy pism „Il Risorgimento”, „Il Roma”, „Il Corriere di Napoli” kontrolują prawie wszystkie towarzystwa okrętowe południowych Włoch a ponadto ściśle związani są z amerykańskim koncernem „United States Maritime Comision”.

Listę związków wielkich koncernów przemysłowych z prasą można by jeszcze bardzo długo uzupełniać, ale nawet tylko jej fragment wystarczy do zrozumienia, jaką mistyfikacją są wszystkie bzdury o „wolności” lub „niezależności” prasy burżuazyjnej. Prasa, która jest ekspozyturą wielkiego kapitału, siłą rzeczy, służy interesom kapitalistów, stanowiąc jeszcze jeden z ich instrumentów wyższego mas pracujących. Prasa naprawdę wolna może istnieć tylko wtedy, jeżeli należy do mas pracujących, to jest — do przytłaczającej większości narodu i reprezentuje jego interesy i dążenia.

Z. Rzepliński